

Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci“

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X

LÓDŹ. ŚRODA, 13 KWIETNIA 1932 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 102

Trujące dymy nad Ameryką.

Straszna katastrofa żywiołowa. — Wybuch wulkanów i trzęsienie ziemi. — Argentyna, Chile i Urugwaj pod deszczem popiołu. — Ludność w maskach gazowych.

Nowy Jork, 12 kwietnia.

Z Santiago de Chile nadchodzą tu alarmujące wiadomości o niebywalej katastrofie, jaka nawiedziła miasta i wsie położone w Andach.

Od niedzieli rana zupełnie niespodziewanie wznowiły swą czynność trzy wielkie wulkany: Descabezado, Las Yegas i Tinguiricia, wyrzucając z kraterów olbrzymie ilości kamieni, popiołu i gazów. Huki podziemne słyszane są nawet w odległym Santiago. Wybuchom towarzyszą ustawicznie wstrząsy ziemi.

W ciągu niedzieli i dnia wczorajszego poczęły wybuchać w Andach liczne inne wulkany, uważane od wieków za wygasłe.

Chmura pyłu jest tak gęsta, że słońca nie widać. W wielu miastach musiano przez cały dzień świecić latarnie uliczne.

Połączenia telegraficzne z miejscowościami, leżącymi w pobliżu wulkanów zostały przerwane. Istnieje obawa, że są tam bardzo poważne ofiary w ludziach.

Rząd chilijski wysłał eskadrę samolotów w celach obserwacyjnych, która jednak powróciła nic nie zdziaławszy z powodu gęstych chmur pyłu zasłaniających ziemię.

Miejscami deszcz pyłu spowodował poważne trudności w komunikacji.

Z Buenos Aires donoszą, że również w górach Patagonji wznowił swą działalność jeden z wygasłych wulkanów.

W argentyńskim departamencie St. Raphael warstwa popiołu pochodząca z wulkanu Descabezado, dochodzi do 60 cm.

W prowincji Mendoza (Argentyna), na południe od tej stolicy odczuło silne wstrząsy ziemi. Wskutek ciemności sklepy i banki są zamknięte.

Nawet w Buenos Aires ludność cierpi wskutek przepelnienia powietrza pyłem wulkanicznym.

*

Buenos Aires, 12 kwietnia.

Na południe od Mendoza (Argentyna) odczuło niezwykle silne wstrząsy podziemne. W wielu okolicach potworzyły się w ziemi

SZCZELINY,

z których niektóre osiągnęły długość kilku kilometrów.

Według ostatnich wiadomości obłoki dymu wulkanicznego dotarły już do ujścia rzeki La Plata, czyli

zasnuły całą Argentynę środkową.

Dymy unoszą się obecnie nad Buenos Aires. Powietrze stało się tak ciężkie, iż

Z TRUDNOŚCIĄ MOŻNA ODDYCHAĆ
Z całego kraju nadchodzą wiadomości o panice, która ogarnęła ludność. W kościołach są odprawiane nabożeństwa błagalne, a wojsko i policja wobec możliwości wystąpienia

band rozbójniczych, znajduje się w ostrym pogotowiu.

*

Nowy Jork, 12 kwietnia.

Katastrofa wulkaniczna w Ameryce południowej przyjmuje rozmiary nienotowane dotychczas w dziejach świata. Oprócz trzech czynnych wulkanów:

Descabezado, Las Yegas i Tinguiricia, odezwały się wulkany, uważane dotychczas za wygasłe.

Wstrząsy skorupy ziemskiej ogarniają teren o powierzchni 700 km. kwadratowych między Santiago de Chile poza Concepcion. W środkowym Chile oraz w kilku prowincjach Argentyny panowały w południe takie ciemności, iż na ulicach i w mieszkaniach palono światła.

W niektórych okolicach Argentyny warstwa wyrzuconego przez wulkany żwiru sięga 60 centymetrów grubości. Miejscami tworzą się istne zasy, wskutek czego

SAMOCHOBY I POCIĄGI GRZEZNA

Dymy grożą Europie! Chmury trujące szybko przebywają Atlantyk.

Nowy Jork, 12 kwietnia.

W Buenos Aires dale się odczuwać **CORAZ WIEKSZA PANIKA.** Napływające wraz z dymem

GAZY SIARKOWE,

utrudniają oddychanie do tego stopnia, że

WIELE OSÓB OPUŚCIŁO MIASTO,

by przenieść się do miejscowości leśnej. Jak się okazuje, gęste **DRZEWA CHRONIĄ CZĘŚCIOWO PRZED ATMOSFERĄ WULKANICZNĄ.**

Dyrektor obserwatorium astronomicznego w Buenos Aires prof. Vicente Delaserna, podaje do wiadomości, że szybkość, z jaką posuwają się dymy wulkaniczne, jest tak wielka, iż

W PRZECIAGU 48 GODZIN MOGA DOTRZEĆ DO BRZEGÓW EUROPY. CZĘŚĆ OCEANU ATLANTYCKIEGO JEST ZASNUTA BARDZO GĘSTYM DYMEM. CHMURY POSUWAJĄ SIĘ NADAL W KIERUNKU PÓŁNOCNO-WSCHODNIM.

Z miejscowości Malarque nadeszła wiadomość, że

MIASTECZKO TO PRZESTAŁO ISTNIEĆ.

zapadłszy się w ziemię. W stanie Mendoza tworzą się w dalszym ciągu olbrzymie szczeliny, z których tryskają źródła gorące.

Londyn, 12 kwietnia.

Na wyspach angielskich Tristan da Cunha, leżących pośrodku oceanu Atlantyckiego, między południowym cyplem Ameryki, a Afryką, ukazały się chmury dymu wulkanicznego, przypędzone wiatrem od brzegów argentyńskich. Chmury posuwają się z olbrzymią szybkością w kierunku wysp Trinidad i Św. Heleny.

Hitler zdradajcą stanu?

W razie konfliktu z Polską (?) wycofać miał swe siły z nad granicy, aby wykorzystać moment dla zdobycia władzy.

Sensacyjne oświadczenie premiera Brauna

Berlin, 12 kwietnia.

Z rewelacyjnymi deklaracjami wystąpił premier pruski Braun na mecin-gu w pałacu sportowym. Nawijając do rewizji u przywódców hitlerowskich Braun oświadczył:

„Skonfiskowane przy rewizjach dokumenty świadczą, że hitlerowcy nie tylko projektowali zamach stanu, ale przede wszystkim z władzą swego szefa, zmierzali do wyrażnej zdrady kraju. Oddziały szturmowe narodowo-socjalistyczne projektowały mianowicie

w razie konfliktu z Polską, wycofać swe siły z nad granicy, aby wykorzystać moment dla zdobycia władzy w Rzeszy”.

Dnia 6 kwietnia na zgromadzeniu w Lęborku Hitler oświadczył, że bronić będzie granicy dopiero wówczas, gdy zostaną usunięte z powierzchni życia politycznego przedstawiciele dzisiejszego „systemu”.

„Ciekawy jestem — mówi Braun — czy polacy czekać będą na uporanie się Hitlera z dzisiejszym rządem?”

Wrażenie mowy premiera pruskiego — jeżeli wierzyć oficjalnej relacji — było piorunujące. Stopień napięcia wzrósł, gdy Braun oświadczył:

„Rząd pruski posiada dokumenty, które ponad wszelką wątpliwość stwierdzają, że Hitler i jego oddziały pragnęły wykorzystać ewentualny atak z zewnątrz do dokonania zamachu stanu”.

Prawdziwość dokumentów nie ulega wątpliwości, gdyż potwierdził je Hitler na zebraniach przedwyborczych w zaskradzionej treści.

ne. Z wielu okolic brak wieści z powodu przerwania połączeń telegraficznych. Ostatnie pociągi nadeszły do Buenos Aires z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Ludzie mdleją od gazów.

Nowy Jork, 12 kwietnia.

Do Buenos Aires nadchodzą błagalne depesze od mieszkańców prowincji Mendoza. Miasta Lujan, Cumbrel, San Juan i San Rafael są całkowicie odcięte od świata. W okolicach tych mieszkańców mdleją wskutek zatrucia gazami wulkanicznymi. Panują absolutne ciemności.

Szosey i drogi są zapchane tłumami uciekinierów. Władze cywilne właściwie nie istnieją.

Parostatki uciekają

New York, 12 kwietnia.

Wygasłe wulkany Patagonji zaczynają wyrzucać popiół i kamienie. W Punta Arenas wybuchła panika. Dymy sięgają już wysp Falklandzkich. Chmury, pędzone wiatrem zasnuwają południową część Atlantyku.

Nowy Jork, 12 kwietnia.

Z Santiago de Chile nadeszła wiadomość o stale pogarszającym się położeniu zarówno w stolicy, jak i w miastach prowincjonalnych. Z portu Valparaiso wyjechały wszystkie parostatki cudzoziemskie, które miały tam pozostać czas dłuższy.

Zeppelin zagrożony w locie

Berlin, 12 kwietnia.

Na wieść o pędzącej w kierunku Europy chmurze dymów wulkanicznych, na lotnisku we Friedrichshafen zaplanowało dziś rano silne zaniepokojenie o losy „Zeppelina”, który obecnie znajduje się w drodze z Ameryki południowej do Europy. W południe nadeszła depesza od komendanta sterowca z wiadomością, że „Zeppelin” zbliża się ku brzegom Portugalii i znajduje się poza strefą niebezpieczną.

Litwinow domaga się rozbrojenia mocarstw, z wyjątkiem tych, które są już rozbrojone na podstawie traktatów pokojowych.—Sowieckie poparcie dla Niemiec. Tardieu przeciw propozycji ambasadora Gibsona.

Genewa, 12 kwietnia. Pierwszym dzisiejszym mówcą w dyskusji komisji generalnej konferencji rozbrojeniowej był sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow.

Według słów Litwinowa, delegacja sowiecka stawia sobie za cel zrealizowanie tak solidnej organizacji pokoju między narodami, aby usunąć wszelką możliwość wojny. Do tego celu miała dążyć przede wszystkim pierwsza propozycja sowiecka ogólnego i zupełnego rozbrojenia, której zbadanie i odrzucenie zajęło — zdaniem Litwinowa — bardzo mało czasu.

Delegacja sowiecka ma zamiar przeciwstawić się jednak nadal wszelkim próbom sprowadzenia wyników konferencji tylko do ograniczenia zbrojeń zamiast do ich redukcji. Rosja sowiecka wobec tego proponuje, aby w przyszłej konwencji nie używano terminologii „ograniczenia zbrojeń”, lecz „zmniejszenia zbrojeń”.

Litwinow twierdzi, że ZSRR, w swoich propozycjach rozbrojeniowych nie kieruje się egoizmem i względami na własne zmniejszenie swoich sił zbrojnych, a to zważając na sytuację geograficzną Związku Sowieckiego i brak wszelkich sojuszków, oraz nieprzyjacielskie zamiary innych państw w stosunku do niego.

Ten ustęp przemówienia Litwinowa wywołał widoczną wesołość na sali obrad.

Zdaniem sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, tylko ogólne zmniejszenie zbrojeń może doprowadzić do zamierzonego celu. Stosunek zbrojeń jednych państw wobec drugich pozostanie

ten sam, chociaż na innym poziomie. W ten sposób żadne państwo nie będzie pokrzywdzone. Uznając zasadę równości zbrojeń, proponuje Litwinow, aby od proponowanej redukcji wykluczyć te państwa, które są już rozbrojone na podstawie traktatów pokojowych, a więc Niemcy w pierwszej linii. Zasada równości wymaga jednak również od wszystkich państw rezygnacji z wszelkich umów i aliansów wojskowych, gdyż umowy takie stanowią groźbę dla innych państw.

Ten ustęp przemówienia komisarza Litwinowa jest uderzająco wyraźnym poparciem zasadniczego stanowiska Niemiec. Propozycję swoją uważa Litwinow za jedyne wyjście z sytuacji i żąda, aby art. 1 przyszłej konwencji zawierał też wskazania metod redukcji.

Genewa, 12 kwietnia. Premier francuski Tardieu, który, jak było wiadomo, nie miał zamiaru przemawiać dzisiaj, zdecydował się na wypowiedzenie mowy widocznie pod

wplywem wczorajszej nowej propozycji Stanów Zjednoczonych. Am. Półn. o zniesieniu czołgów i artylerii ciężkiej, ocenianej przez delegację francuską, jako naiwnej i nie mającej praktycznego znaczenia, chociażby tylko z tego względu, że ogranicza się ona do zbrojeń lądowych, pomijając zbrojenia morskie i powietrzne.

Premier Tardieu przypomniał przedewszystkiem znaną propozycję francuską i twierdził, że cała konferencja jest zgodna co do celów, ale każdy szuka innej metody. Jedną część konferencji chciałaby tylko zredukować zbrojenia, druga zaś chciałaby dać Lidze Narodów siłę wykonawczą dla interwencji przeciw każdemu burzycielowi pokoju.

W szeregu ustępów rozprawił się następnie bardzo zwięźle premier francuski z rzeczywistym czysto nawnym określeniem pewnych rodzajów broni lub pewnych kalibrów artylerii, jako broni ofensywnej i agresywnej. Każda broń w znaczeniu wojskowym może być użyta i ofensywnie i defensywnie. Zależy to od intensywności, którą jej używa, a nie od samych właściwości broni. Agresja jest pojęciem politycznym, nie pojęciem techniczno-wojskowym.

Przemówienie premiera Tardieu oceniali tutaj, jako wypowiedzenie się przeciwko propozycji ambasadora Gibsona, złożonej wczoraj w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Jednocześnie premier Tardieu raz jeszcze podkreślił znaczenie, jakie Francja przywiązuje do uzyskania politycznych gwarancji bezpieczeństwa, umożliwiających rozbrojenie.

Akcja czterech mocarstw przeciw Litwie w Trybunale Raskim.

London, 12 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z akcją wszczętą przez rządy W. Brytanii, Francji, Włoch i Japonii przeciwko Litwie w międzynarodowym trybunale w Hadze, korespondent PAT'a dowiaduje się, że petycja mocarstw zawiera następujących 6 pytań z prośbą o rozpatrzenie przez trybunał:

1) czy rząd sprawujący władzę na terytorjum Kłajpedy posiada prawo usunięcia prezydenta dyrektora, 2) o ile tak, czy prawo to może być wykonywane tylko warunkowo dla pewnych okoliczności i jakiego rodzaju są te warunki i okoliczności, 3) o ile prawo usuwania prezydenta dyrektora przy-

sługuje, to czy dymisja ta pociąga za sobą dymisję mianowanych członków dyrektora, 4) o ile prawo usuwania prezydenta dyrektora istnieje tylko warunkowo i w pewnych okolicznościach, to czy usunięcie p. Boethera 6-go lutego r. b. w tych okolicznościach, w jakich ono nastąpiło, było wykonane w sposób właściwy, 5) czy rozwiązanie sejmiku, dokonane przez gubernatora terytorjum Kłajpedzkiego w dniu 22 marca r. b. gdy dyrektorat pod przewodnictwem Simaitisa nie uzyskał zaufania sejmiku, było właściwe, 6) czy w tych okolicznościach zamianowanie dyrektora pod przewodnictwem p. Simaitisa odbyło się w sposób właściwy.

Nie będzie monopolu naftowego. Zdementowanie nieuzasadnionych pogłoszek.

Warszawa, 12 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z rozszerzaniem pogłosek o zamierzonym rzekomo przez rząd wprowadzeniu monopolu naftowego i wydzierżawieniu go zagranicy, agencja „Iskra” została upoważniona do stwierdzenia, że rząd nie miał, ani nie ma w swym programie reorganizacyjnym zamiaru utworzenia monopolu naftowego. Zresztą jasna sytuacja pod tym względem stwarza ustawa naftowa przyjęta przez ciała ustawodawcze i ogłoszona dziś w Dzienniku Ustaw.

Zamiarem rządu jest przede wszystkim doprowadzenie do powstania nowej dobrowolnej organizacji, obejmującej całokształt przemysłu naftowego, w

którym to kierunku rząd współdziała z czynnikami tego przemysłu.

Jeden z dzienników, szerzących pogłoski o rzekomym „monopolu naftowym”, zamieścił wiadomość, mającą pochodzić ze Lwowa, że znana wielka firma amerykańska „Standard Nobel” zaproponowała rządowi udzielenie jej monopolu sprzedaży przetworów naftowych w Polsce, ofiarując jednocześnie pożyczkę w sumie 8 milionów dolarów.

Dyrekcja firmy Standard Nobel w Polsce zaprzecza kategorycznie tym pogłoskom, stwierdzając zupełną ich bezpodstawnosć.

Warjat zastrzelił profesora uniwersytetu. Strzał 22 laty dokonał również napadu.

Wiedeń, 12 kwietnia. Dzisiaj w południe pewien krawiec przybyły z Czechosławcji, Jan Soukup, strzelił na ulicy trzykrotnie do 59-letniego profesora uniwersytetu specjalisty chorób usznych dr. Alexandra, kładąc go trupem na miejscu.

Morderca został przez przechodniów zatrzymany. Policja aresztowała go w chwili, gdy chciał strzelić do otaczających go ludzi. W czasie śledztwa Soukup zeznał, że pragnął zastrzelić dr. Alexandra, ponieważ ten pozbawił go chleba.

Jak podała dzienniki, Soukup jest

człowiekiem umysłowo chorym i był kilkakrotnie internowany w zakładzie dla obłąkanych. Soukup usiłował już raz, w roku 1910 dokonać zamachu rewolwerowego na prof. Alexandra, rzekomo z powodu nieudanej operacji nosa. Strzelił on wówczas do profesora Alexandra chybił. Soukup został wówczas aresztowany i ukarany.

Od tego czasu mówił on w sobie, że prof. Alexander wszedł go prześladować. Manja prześladowcza przybrała takie rozmiary, że Soukup no 22 laty później postanowił dokonać zamachu, tym razem ze skutkiem.

Przepustki graniczne do Rosji Sowieckiej

Wilno, 12 kwietnia. W ciągu stycznia, lutego i marca odbywała się konferencja mieszanej komisji granicznej Polsko-Sowieckiej z udziałem przedstawicieli Min. Spraw Zagranicznych, P. K. O. i innych przedstawicieli władz. Ostatecznie przyjęto uzgodnione wnioski i spisano protokół według

którego sprawy graniczne zostały uregulowane.

Miedzy innymi przewidziano przepustki graniczne do miejscowości należących na Dnieprze i na Wilji w rejonie Stołpców. Tem samem uregulowane zostały sprawy rybołówstwa, melioracji i tam wodnych w pasie granicznym.

Dalsze komplikacje w kryzysie kreugerowskim

London, 12 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Z Nowego Jorku donoszą, że nowy i niepokojący rozwój wydarzeń zaznaczył się w kryzysie kreugerowskim.

Międzynarodowa korporacja telegrafów i telefonów ujawniła dziś, że kontrakt jej zawarty z Towarzystwem Kreuger i Toll co do nabycia praw kontroli Tow. Telefonów Erickson został unieważniony na podstawie wzajemnej zgody jeszcze w czasie ostatniego pobytu Kreugera w Ameryce.

Oświadczenie publiczne międzynarodowej korporacji telegrafów i telefonów podkreśla, że korporacja zatrzymuje narazie swe wpływy w Tow. Erickson, dopóki koncern Kreuger i Toll nie zwróci awansu, który został wpłacony.

Awans ten wynosił 11 milionów dolarów.

Groźny pożar w historycznym mieście.

Paryż, 12 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w znanym z zabytków mieście historycznym Beauvais. Ogień ogarnął jeden z najbardziej starożytnych domów miasta.

Wobec silnego wiatru zachodziła obawa, że pożar ogarnie całą dzielnicę miasta.

Wezwano więc prócz miejscowej także paryską straż ogniową. Straty nie zostały jeszcze dokładnie obliczone. W każdym razie przewyższają milion franków.

Strejk studentów w Madrycie.

Madryd, 12 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Studenci wydziału medycyny tutejszego uniwersytetu postanowili rozpocząć strajk. Bezpośrednim powodem strajku jest utworzenie w Walencji nowej szkoły odontologicznej wydającej dyplomy urzędowe.

Senator Le Troquer o wyborach w Stanach.

Warszawa, 12 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Ives le Troquer przybył do Warszawy na uroczystości ku czci Brianda, opuszczając stolicę w rozmowie z przedstawicielem PAT'a poruszył szereg aktualnych zagadnień.

W związku z kampanią wyborczą, która rozpoczęła się we Francji, senator oświadczył:

Przedwczoraj wyjechałem z Paryża, a kampania rozpoczęła się właściwie wczoraj rano. Trudno jest stawiać jakiegokolwiek horoskopy dzisiaj, a tembardziej co do jej wyników. Atmosfera przedwyborcza we Francji w żadnym wypadku nie może mieć istotnego wpływu na tory polityki zagranicznej Francji. Polska może być pewna stałości trwałej współpracy polsko-francuskiej.

Statek „Chaco” nadął błaka się po morzu

Paryż, 12 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Statek argentyński „Chaco”, na pokładzie którego deportowani byli w ostatnich czasach z Argentyny przestępcy polityczni rozmaitych narodów, przybył dziś rano do Barcelony. Według krążących pogłosek na statku znajduje się jeszcze 40 więźniów.

Przypuszczalnie „Chaco” uda się teraz do Francji, a następnie do Anglii.

Dr. Weizman zatrut się w czasie bankietu.

Durban, 12 kwietnia.

Dr. Weizman, były przewodniczący światowej organizacji sjonistycznej w czasie bankietu wydanego na jego cześć doznał nagle zatrucia ptomainą.

Podobnego zatrucia doznał jeszcze 30 osób, biorących udział w bankiecie. Dr. Weizman odbywał podróż po Afryce południowej w celu zebrania funduszy na odbudowę Palestyny.

Nad Tamizą i nad Dunajem.

W pierwszych dniach marca r. b. zebrana w Genewie elita świata politycznego zapomniawszy prawie, że odbywa się Konferencja Rozbrojeniowa i że pod Szanghajem trwa nadal tak dla tej ślicznej imprezy odpowiedni akompaniament jakim jest odgłos ognia działowego. Genewa zajmowała się tylko „unją gospodarczą państw naddunajskich”. Wielki plan premiera Tardieu właśnie przedostał się do wiadomości publicznej i zelektryzował zebranych w Genewie tysiąc polityków i pół tysiąca dziennikarzy.

Niżej podpisany miał zaszczyt być w tym czasie pośród zelektryzowanych i sam był niegorzej podekscytowany. Dziennikarz polski miał wówczas w Genewie podwójny powód do pozostawania w stanie podniecenia: — przygotowywała się przecież rzecz wielka, a jednocześnie wiadomo było, że Polska, której 22 procent eksportu idzie do krajów „zuniifikowanych” w przyszłości ma być z tego związku wyeliminowana.

Oczywiście trzeba było postarać się o wiadomości na temat planu premiera francuskiego. Autora planu nie było o co pytać — był jak najlepszej myśli. Delegacja niemiecka nabrała wody w usta, a delegacja włoska — niemniej całą sprawą zainteresowana — naśladowała ją w tym wytwornym sposobie zachowania się. Dowiedzieć się czegoś od delegacji angielskiej? — dziennikarz obcy, któryby tego dokonał, mógłby

z dużymi widokami powodzenia wysunąć kandydaturę swoją do nagrody Nobla, gdyby udzielono jej za wyczyny rekordowe w dziedzinie zreczności cyrkowej...

Pozostawał więc któryś z dyplomatycznych przedstawicieli państw naddunajskich.

Przypadek zdarzył, że usłyszało się opinię dr. Edwarda Benesa, Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji od 1918-go roku bez przerwy, rekordzista świata w tym względzie, biorący najwyższy udział we wszystkich rozmowach na temat projektowanej unji naddunajskiej, zastrzegłszy sobie — do czasu — najściślejszą dyskrekcję powiedział poprostu:

— „Nie z tego nie będzie tak długo, jak długo będziemy mieli opiekunów, którzy będą chcieli na nas zarobić. Sami możemybyśmy doszli do porozumienia...”

Takie zdanie wypowiedział minister dr. Benes w Genewie w dniu 5 marca 1932 roku.

Od tej chwili dużo wody upłynęło w Dunaju i dużo jeszcze upłynie, nim plan francuski stanie się rzeczywistością. A może przedtem wogóle źródła modrej rzeki wyschną?...

Pisma całego świata przyniosły przed kilkoma dniami jednocześnie wiadomości, głoszące, że Austria i Węgry znajdują się w przededniu bankructwa, a konferencja londyńska, która miała po-

dać tonącemu dłoń — zakończyła się fiaskiem.

Cztery państwa naradzały się o losie pięciu innych państw. Pięć państw miało być uratowanych, pięć małych państw, uginających się pod straszliwymi uderzeniami młota kryzysu. Cztery wielkie państwa miały obmyśleć dla nich ratunek. Ratunek dla swoich własnych dłużników. Nie akcję dobroczynną, ale akcję połączoną z obroną własnego interesu. Z uratowaniem własnych kapitałów, ułożonych w pięciu państwach.

Nie udało się! O unji naddunajskiej będzie się jeszcze mówić, ale wolno stwierdzić, że w tej formie jak ją sobie wyobraża premier Tardieu wraz z sir John Simonem — jest ona już pogrzebana.

Żądań niemieckich i włoskich nie można było uwzględnić. Przyjęcie ich oznaczałoby pogrzebanie całego projektu w stosunku równie zresztą dokładnym, jak to się stało obecnie, kiedy żądania te odrzucono.

Niemcy i Włochy pragną aby przy sposobności własny interes i przy ustalaniu celnych warunków unji naddunajskiej nie tylko odmówiły stanowczo zrzeczenia się praw, wypływających z klauzuli największego uprzywilejowania dla swego eksportu, ale nawet żądały rozszerzenia zakresu przywilejów.

3 ZALETY PASTY DO ZĘBÓW

Odol

1. nie niszczy emalii dzięki wysokiej jakości składników.
2. nadaje zębom olśniewającą białość i odświeża łamę usną.
3. jest oszczędna w użyciu i nie zasycha.

Ratujący chciał zarobić na ratowanym i — nic z tego nie wyszło.
Dr. Edward Benes zna „opiekunów...” Dziś, kiedy nas już dyskrekcja nie obowiązuje — wolno mu to przyznać.

WLAD. BEST.

Marsz. Piłsudski w drodze do kraju

Wczoraj Marszałek wyruszył z Pireusu w kierunku Konstanzy. — Na granicę polsko-rumuńską wysłano już z Warszawy wagon salonowy

Kiedy Marszałek odwiedzi Paryż i Londyn?

Warszawa, 12 kwietnia.
(B) Wyjaśnia się powoli, że wiadomości o wycieczce Marszałka Piłsudskiego w Londynie były, o ile nie wogóle nieprawdziwe, to przynajmniej przedwczesne. Marszałek Piłsudski, po opuszczeniu Egiptu, wsiadł na okręt w Aleksandrii i udał się w drogę powrotną najbliższym szlakiem morskim przez Grecję, Turcję i Rumunię.

Wczoraj Marszałek Piłsudski przybył do portu Pireus w Grecji, gdzie nie zatrzymał się, ale po krótkim postoju statku ruszył dalej w kierunku do Konstanzy.

Jednocześnie wczoraj wysłano z Warszawy do Siatynia, nad granicę rumuńską, wagon salonowy Marszałka Piłsudskiego, który go będzie tam oczekiwał. Droge w Rumunji odbędzie Marszałek Piłsudski wagonem salonowym, udzielonym przez rząd rumuński, po czym w Siatynie przesiedzie do swego wagonu salonowego i w Warszawie spodziewany jest w końcu bieżącego tygodnia, o ile nie zdecyduje się zatrzymać w Rumunji.

Wszystkie pogłoski o przejeździe Marszałka Piłsudskiego przez Triest są obecnie odwoływane. Jeżeli chodzi o spodziewaną wizytę w Londynie i ewentualnie w Paryżu, to jest ona nadal prawdopodobna, ale dopiero po przejeździe do Polski, po zatrzymaniu

się tutaj przez czas dłuższy. Minister Zaleski w Genewie podczas spotkania z kierownikami polityki zagranicznej Francji i Wielkiej Brytanji, ma ustalić szczegóły podróży Marszałka Piłsudskiego do Europy zachodniej i przeprowadzić pertraktacje wstępne.

Afera Marty Hanau.

Tajemnica skradzionego dokumentu z kasy min Flandina.

Paryż, 12 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Obrońcy pani Hanau złożyli wczoraj sędziemu śledczemu list własnoręczny oskarżonej, w którym zaprzecza ona, jakoby ogłosiła fałszywe wiadomości o ucieczce i zaarrestowaniu miliardera amerykańskiego Deterlinga, prowokując w ten sposób na giełdzie spadek kursu akcji Royal Dutch.

Obsługując swych abonentów — pisze p. Hanau — publikuję codziennie informacje zgodne z prawdą oraz prawdziwym stanem finansowym Royal Dutch. Nie może być zatem mowy o

lanowaniu fałszywych danych. Oskarżona stwierdza następnie, iż przewidywania jej co do tendencji niżkowej akcji Royal Dutch potwierdziły się, gdyż spadły one według notowań w ostatnich czasach, z 3500 na 1200.

Wszelkie dementi — zainteresowanych czynników finansowych — stwierdza p. Hanau, nie wpływają na poprawę stanu finansowego trustów Royal Dutch.

Paryż, 12 kwietnia.
Francuskie ministerstwo skarbu wydało w sprawie zniknięcia tajnego raportu z gabinetu min. Flandina komunikat, w którym mówi, że skradziony

dokument został doreczony min. Flandin w końcu grudnia ub. r. osobiście przez prefekta policji paryskiej.

Po przeczytaniu go min. Flandin złożył go własnoręcznie do kasy i zamknął ją na klucz. Ponieważ prefektura policji sporządziła 14 kopii raportu, który przesłano m. in. wydziałowi finansowemu prokuratury paryskiej, zatem można było przypuszczać, że p. Hanau otrzymała raport z innego źródła. Jednak po powrocie min. Flandin z Londynu okazało się, że raport zniknął z osobistego gabinetu min. Flandin. Szafa nie wykazuje żadnych śladów włamania, co nasuwa przypuszczenie, że złodziej posługiwał się wytrychem.

Paryż, 12 kwietnia.

Dziś po południu sędzia śledczy zawiadomił p. Hanau, że oskarżona jest o uprawianie niedozwolonych machinacji, mających na celu wywołanie na giełdzie niższych kursów papierów niektórych instytucji. Poza tym toczy się dochodzenie co do tajemniczego zniknięcia tajnego raportu prefekta policji paryskiej z gabinetu ministra skarbu P. Hanau posiadzone jest o kradzież tego dokumentu względnie o współdziałanie w kradzieży.

Bezrobocie zmniejsza się.

Warszawa, 12 kwietnia.
(B) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski, w dn. 9 kwietnia r. b. wynosiła 348.749 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 4005 osób.

Japonia zabiega o pożyczkę we Francji.

Moskwa, 12 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).
Wg. agencji Tass Japonia prowadzi pertraktacje o zaciągnięcie we Francji pożyczki państwowej.
Inicjatywa w tej mierze pochodzi jakoby z kół francuskich.

Zamach dynamitowy na most.

Terorysty białogwardyjscy na terenie Mandżurji.

Moskwa, 12 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).
„Tass” donosi, że w Charbinie kursowały pogłoski o wykryciu terrorystycznej grupy białogwardyjskiej, która rzekomo przeszła z terytorium Z.S.S.R. Grupa ta usiłowała zniszczyć most na rzece Sungari oraz szereg obiektów

kolejowych.
Istotnie straż kolei wschodnio-chińskiej znalazła na moście minę dynamitową z zapalnym elektrycznym. Jeden ze strażników kolejowych został zabity przez zamachowców, drugi ocalał.
Sprawcy zamachu zbiegli. Komunikacja kolejowa została przywrócona.

SPORT

Przed biegiem naprzelaj Ł.K.S-u.

Odłożony przed niedawnym czasem doroczny bieg na przełaj Ł.K.S-u odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 12-iej ze startu na boisku przy Al. Unji. W biegu tym prócz najlepszych zawodników lokalnych, jak Starosta, Polak, Krawczyk, Deka, Wróblewski, Osęja i t. d. wezmą również udział długodystansowcy z Warszawy.

Wima dopuszczona do rozgrywek o mistrzostwo.

Dowiadujemy się, iż na posiedzeniu zarządu ŁOZPN-u nastąpiła reasumpcja uchwały, dotyczącej zawieszenia Wimy drużyna fabryczna będzie dopuszczona do rozgrywek o mistrzostwo klasy A, przyczem wbrew wiadomościom nierozegrane dotychczas przez Wimę mecze nie będą jej policzone za walcowery.

Według nieoficjalnych wiadomości kluby robotnicze mają wycofać również swoje oskarżenie przeciwko klubom fabrycznym. Dalsze ważne uchwały zapadną na czwartkowym posiedzeniu ŁOZPN-u.

Spotkanie bokerskie Włodarski—Wurm.

W uzupełnieniu zestawionych par na jutrzejszy mecz bokerski Union — Geyer, który odbędzie się o godzinie 20.30 w sali Geyera dowiadujemy się, iż w wadze półciężkiej odbędzie się walka między mistrzem Łodzi — Wurmem (Union) a Włodarskim z Ł.K.S-u.

Echa ekspedycji bokserskiej do Ameryki.

Jak nas informują z Polskiego Związku Hokeja Lodowego, kwestia dokonania pletowania drużyny polskiej w meczach amerykańskich przez graczy nienależących do ekspedycji nie była jeszcze definitywnie załatwiona przez pełny zarząd PZHL i będzie tematem obrad zebrań zarządu, które odbędzie się w bieżącym tygodniu, poczem zostanie wydany oficjalny komunikat, określający stanowisko zarządu wobec wiadomości podawanych w prasie.

Kraj, w którym niema kryzysu.

Robotnicy i rzemieślnicy zarabiają świetnie.—Teatry i kawiarnie są przepelnione.—Mieszkania bardzo spadły w cenie.

10 miesięcy rządów republikańskich.

Madryt, w kwietniu.
(Korespondencja własna).
Republika istnieje „już” w Hiszpanii 10 miesięcy, reformy, które jednak dotychczas przeprowadzono, nie wpłynęły zasadniczo na zmianę zewnętrznej formy życia w nowym ustroju. Zmiany — owszem, są, ale na oko, dla cudzoziemca Madryt pozostał takim, jakim był rok czy dwa lata temu.

Na Puerta del Sol przewijają się tak samo w niedzielę, święta i wieczorem w powszedni dzień ożywione tłumy spacerowiczów, tak samo zapełnione są werandy, cukiernie, kawiarnie, tak samo gorące słońce wiosenne grzeje i świeci, a sprzedawcy kwiatów uwijają się po ulicach i placach, oferując za parę groszaków swój pachnący towar. Od czasu do czasu wydarzają się strza-

polacji z opozycją, jak za monarchii, tylko, że w innym sensie, pisma przy noszą wiadomości o rozruchach w tym albo innym zakątku prowincji.

Jednym z pierwszych dekretołów nowego rządu republikańskiego był zakaz wywożenia z kraju antyków, zresztą nie tylko zakaz eksportu, ale i zakaz obrotu handlowego artykułami wewnątrz kraju. Dzisiaj ktokolwiek chce kupić dla siebie obraz np. lub mebel antyczny, musi uzyskać pozwolenie prezydenta danej prowincji. A pozwolenia takie udzielane są z reguły wyjątkowo rzadko. Skutek dekretu był taki, że trzy czwarte magazynów z antykami zamknęło swe podwoje. Nawet fałszywe antyki nie pojawiają się na rynku sprzedażnym — boją się ludzie, aby nie wzięto fałszywych za prawdziwe! To też

Hiszpania, a Madryt w szczególności, zalane są teraz meblami ultra modernymi. Dyrektor jednej ze szkół artystyczno-zawodowych w Madrycie pochwała ten stan rzeczy.

— Skoro nie wolno handlować więcej antykami, można nareszcie przystąpić do pracy nad stworzeniem nowych form dzieł sztuki.

Frekwencja w teatrach i teatrzykach madryckich wzrosła niepomernie. Płace zarobkowe robotników, rzemieślników wzrosły znacznie, niekiedy o 200 do 300 proc. Te warstwy ludności, zarabiające dzisiaj nieźle na utrzymanie, mogą sobie pozwolić na rozrywkę, i one to zapełniają wszystkie tańsze miejsca w teatrach madryckich. Teatrom dzieje się węc dobrze, co miesiąc niemal otwiera się, na przedmieściach zwłaszcza, nowy przybytek muzy teatralnej. Poziom przedstawień nie jest co prawda zbyt wysoki, przeważają w programie komedje i farsy o dość niewybrednym guście. Ale tłum nowych widzów pragnie łatwej rozrywki.

Rząd republikański, ze względów oszczędnościowych i politycznych, zredukował znacznie liczbę szarż oficerskich. Karjera wojskowa przestała być magnesem przyciągającym zawodowców. Ogólne natomiast zainteresowanie zwraca teraz na siebie karjera nauczycielska, w której warunki materialne zostały znacznie polepszone. Wszyscy rzucili się zatem do seminarjów nauczycielskich, które są przepelnione. Kilka dni temu można było podziwiać wywieszane na drzwiach zakładu fryzjerskiego w centrum miasta zawiadomienie treści następującej: „Zakład chwilowo nieczynny z powodu wyjazdu właściciela na egzaminy bakałarskie”.

Ogromnie spadły w cenie mieszkania w Madrycie. Zwłaszcza stały się większe lokale. Przyczyniła się do tego ucieczka w pierwszych dniach rewolucji co bogatszych właścicieli zagranicę. Poza tem wielu właścicieli ziemskich, mieszkających stale w stolicy, opuściło swe wytworne apartamenty i przeniosło się na prowincję, gdzie życie jest tańsze. Dochody tej warstwy społecznej spadły znacznie, a równocześnie wzrosły prace zarobkowe robotników rolnych i dochody dzierżawców.

J. M.

HILLEGOM AURORA HOLANDJA

Cebulki kwiatowe o światowej sławie Zamawiajcie cebulki wprost z najlepszej firmy w Holandji

Od pewnego czasu otrzymujemy zamówienia z Polski na cebulki kwiatowe pokojowe i ogrodowe.

Najlepszym środkiem wprowadzenia firmy naszej na rynek Polski — jak sądzimy — będzie ofiarowanie jednej z naszych kolekcji cebulek i roślin holenderskich, kolekcji, tak różnorodnej w barwy i wspaniale zapachy, jakich nikt jeszcze u was nie widział. Kolekcja ta zawiera 350 najrozmaitszych cebulek i roślin, dobranych przez nas, zawodowców, ze specjalnem uwzględnieniem warunków klimatycznych Polski. Kwiaty „Aurora” radują oko młodzieńca i starca, bogacza i biedaka. Kolekcja cebulek „Aurora” przekształci wasze mieszkania i ogrody w prawdziwy raj!

Biorąc pod uwagę znaczną ilość zleceń, które nadchodzą codziennie, upraszamy o rychłe nadesłanie zamówienia, zaopatrzonego w wyraźnie napisane nazwisko i adres. Bez względu na każdy winien wysłać zamówienie na kolekcję dziś jeszcze pod naszym adresem:

AURORA BULB NURSERIES

Hillegom — Hollande — Europe

Nasza wspaniała kolekcja składa się ze:

- 100 mieszczków (Gladioli) o wielkiem kwiecie w pięciu kolorach: lila, żółtym, czerwonym, białym i lososowym.
- 50 mieszczków o drobnem kwiecie w 5 ładnych kolorach.
- 20 mieszczków o podwójnych i 10 podwójnych w rozmaitych kolorach.
- 15 róż, trójkrotki w różnych odmianach.
- 10 hiacentów (Hyacinthus Candicans) królowa kwiatów.
- 50 zawiłców o barwach tęczy.
- 50 jaskrów (ranunculus) — male różę we wszelkich kolorach.
- 30 Oxalis Deppe, zwanych „korzeniami szczęścia”.
- 15 „Montbretias” w rozmaitych kolorach.
- 15 datii „Aurora's Rose”.

Kolekcja, zawierająca 350 cebulek i roślin, kosztuje 70 franków francuskich. Kolekcja podwójna (700) — 130 franków francuskich.

Natychmiastowa dostawa do miejsca przeznaczenia bez dodatkowych kosztów. Do kolekcji dołączamy zaświadczenie „zdrowia” urzędu filopatologicznego. Każdy rodzaj opakowany jest oddzielnie i zaopatrzony w etykiety z nazwą rośliny. Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie wskazówki ilustrowane w językach angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zleceń, opłaconych zgóry, dołączamy bezpłatnie sześć nowości o światowej sławie „Aurora Tigrellies”. Jeżeli zamówienie nie zawiera żadnej wzmianki o sposobie wykonania wysyłamy je za zaliczeniem, dołączając 5 fr. franc. tytułem zwrotu kosztów.

NORBERT GARAI.

Obca kobieta.

Mr. Williams Glenister śmiało mógł o sobie powiedzieć, że dotychczas nie nie zdołało wyprowadzić go z równowagi.

Ale tym razem...

Mr. Glenister siedział z piękną panią Konstancją Brendon w przytulnym saloniku swego kawalerskiego mieszkania. Nastroj panował bardzo intymny i wszystko przemawiało za tem, że pani Konstancja tego wieczoru zapomni o tem, że ma męża, pana Brendona.

Drzwi, oddzielające salonik od sypialni, były nawpół otwarte; Williams podniósł się, aby rzucić ostatnie sprawdzenie spojrzeń na sypialnię.

Ale gdy stanął na progu sypialni, twarz jego zmieniła się nagle, przyjmując wyraz, który z mądrością miał w każdym razie bardzo mało wspólnego.

Tam, w łóżku przecież ktoś leżał!... Kobieta?...

Mr. Glenister wpadł do sypialni, zamykając za sobą z trzaskiem drzwi i nachylił się nad blond główką, spoczywającą spokojnie na jego poduszkach. Zdziwienie jego było tem większe, że kobieta, spoczywając wygodnie w jego sypialni, była mu zupełnie obca.

Jeszcze bardziej nachylił się, obserwując jej rysy. Była ładna. Jasne loki, spadały kokietyrnie na gładkie czoło, zaróżowione policzki miały świeżość barwy wisienek, a poprzez uchylone kształtne usteczka jaśniał sznur perlistych zębów. Do diabła!... Któż to mógł być?...

W jaki sposób dostała się tutaj?!

— Hallo! — szepnął — Hallo, proszę pani!... Niech-że się pani zbudzi! Kim pani jest? Czego pani tu chce?

Obca kobieta otworzyła oczy, sennym wzrokiem spojrzała na nachylonego nad nią mężczyznę i odparła:

— Ach, to ty, Williamsie?...

— Jakto, Williamsie?... — zapytał coraz bardziej zdumiony. — Skąd pani wie, jak się nazywam? Czy pani mnie zna?

— Czemu udajesz greka... — odparła ziewając. — Idź lepiej spać, już późno...

Odwróciła się do ściany i po chwili miarowy oddech świadczył, że zasnęła. Mr. Glenister poraz drugi obudził ją.

— Do stu diabłów, nie znam pani. Nie wiem kim pani jest. Jeżeli pani natychmiast nie opuści mego mieszkania, zawiolać policję i każe panią zaarrestować.

Groźba jego nie uczyniła na niej żadnego wrażenia. Nieznajoma wychyliła się tylko z pod koldry, podniosła jeden z różowych pantofelków, stojących na dywaniku i cisnęła właścicielowi mieszkania w głowę.

— Znowu za dużo piłeś, Williamsie, co? Budzisz spokojnych ludzi ze snu. Co ci się stało? I dlaczego zwolniłeś dziś całą służbę? Nawet Roberta niema...

Mr. Glenister stał jak wryty. Ona powiedziała — „Robert”... A więc znała również jego służącego... Złapał się za głowę. Cóż miał teraz czynić? W sąsied-

nim pokoju czekała Konstancja...

Nieznajoma przyglądała mu się z zaciekawieniem. Nagle schwyciła go za rękę.

— Jesteś taki blady, Williamsie... To z powodu tych bumblerek... Powinieneś na siebie bardziej uważać, nie jesteś przecie już młodzieńszakiem...

Doprowadzało go to do szału.

— Pani odpokutuje za ten głupi żart syknął — policja już...

Ponieważ jednak nieznajoma sięgnęła po drugi pantofelek, uznała za stosowne nie dokończyć zdania i uciekł z sypialni.

— Już jest późno — rzekł do Konstancji. — Odprowadzę cię do domu. Nie chciałbym, żeby twój mąż... Jestem dżentelmanem i nie mogę dopuścić do tego, abyś została przeze mnie skompromitowana...

Udawał, że nie widzi jej zdumionej miny i pomógł jej włożyć płaszcz. Po drodze autem odbyli w milczeniu. Pożegnania z Konstancją było bardzo chłodne. Nie podała mu nawet ręki, skinęła tylko głową i wpadła do bramy. Szybko wrócił swem autem do domu.

Po dziesięciu minutach wbiegł do sypialni. Stał przed łóżkiem jak oglupiały. Tajemniczej nieznajomej nie było...

W kilka dni potem Mr. Glenister spotkał w klubie swego przyjaciela Brendona, męża Konstancji.

Brendon zaciągnął go do kącika.

— Wyobraź sobie, Williamsie — rzekł Brendon z ironicznym uśmieszkiem — przed kilku dniami wpadły mi w ręce pewne dowody, stwierdzające, że Konstancja chce mnie zdradzić z jednym z noich przyjaciół... Co ty na to powiesz,

he?

Mr. Glenister długo zastanawiał się nad odpowiedzią i w końcu postanowił nic nie odpowiedzieć.

— Tak, Williamsie — ciągnął dalej Brendon — przypadek pomógł mi w wykryciu tej prawdy. Wpłatałem się do rozmowy telefonicznej. Dowiedziałem się, że Konstancja ma zamiar złożyć wizytę mojemu przyjacielowi. Zastanawiałem się nad tem, co zrobić. Przylapać ją na gorącym uczynku i obić mego przyjaciela — wydawało mi się bezcelowe. Znalazłem inne wyjście. Zaangażowałem pewną tancerkę z baru. Tancerka wkradła się do domu mego przyjaciela i położyła się do jego łóżka w tym właśnie czasie, gdy w drugim pokoju siedziała Konstancja. W ten sposób tancerka odebrała mego przyjacielowi możliwość zostania świnia... Madre, co?...

Mr. Glenister odparł sucho:

— Bardzo dowcipne... tak...

— Cieszę się, że jesteś tego samego zdania. Wszystko stało się według mych przewidywań. Znała moja ma już dość mego przyjaciela, a tancerka żąda 50 funtów za ten występ. Nie jest to wiele, zważywszy, że rolę swą odegrał świetnie. Uważam, że te 50 funtów powinien zapłacić mój przyjaciel. Czy nie zgadzasz się ze mną?

Mr. Glenister skinął głową i wyciągnął książeczkę czekową.

Jakolwiek śmiało mógł on o sobie powiedzieć, że dotychczas nie nie zdołało wyprowadzić go z równowagi, mimo to ręka jego drżała nieco, gdy wypełniał blankiet czekowy...

Tłum. B. F.



Zasiłki dla bezrobotnych będą wypłacane również w maju.

(i) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi. Na posiedzeniu uchwalono preliminarz budżetowy na miesiąc następujący oraz zajęto się sprawą robotników pracujących mniej niż trzy dni w tygodniu, t. zw. półbezrobotnych. W konkluzji uchwalono wniosek dla zarządu głównego funduszu bezrobocia w Warszawie o przedłożenie wypłaty zasiłków dla tej kategorii robotników również na miesiąc maj, a to ze względu na trwające w dalszym ciągu bezrobocie w Łodzi.

Kradzież w hurtowni tytuńskiej.

Złodzieje zabrali towar i pieniądze

(g) Z hurtowni tytuńskiej przy ulicy Traugutta Nr. 5 wykradli w dniu wczorajszym nieznani sprawcy kilkanaście tysięcy papierosów w skrzynkach i ładunek tytoniu łącznej wartości około 5 tysięcy złotych. Trzystoma złotymi w gotówce, jakie się znalazły w kasie hurtowni, złodzieje oczywiście również nie pogardzili.

Władze policyjne stale ostrzegają właścicieli lokali handlowych, by nie pozostawiali swych przedmiotów bez dozoru na noc, zwłaszcza, gdy dany lokal przylega do niezamieszkanego, lub niezajętego mieszkania. Nie bacząc na te ostrzeżenia właściciele hurtowni przy ulicy Traugutta nie mieli nikogo, kto by w nocy czuwał nad ich majątkiem. Padli więc poniekąd ofiarami własnej nieostrożności.

Zamówienia rządowe dla hutnictwa żelaznego.

(F) Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyrektora departamentu górniczo-hutniczego, Pechego, odbył się dalszy ciąg narady z przedstawicielami hutnictwa żelaznego. W konferencji tej wziął udział wice-min. komunikacji, Gallot. Narada dotyczyła zapewnienia uruchomienia hut żelaznych drogą przyznania przez rząd zamówień, które miałyby być udzielone z przyszłych kredytów budżetowych, lub z innych źródeł.

Głównie w grę wchodzi zamówienia na dostawę dla budowy kolei magistrali węglowej Śląsk — Gdynia. Wobec tego sprawa ta łączy się ściśle z uzyskaniem przez polsko-francuskie towarzystwo drugiej tranzytu pożyczki francuskiej kolejowej.

Konferencja doprowadziła do zgody co do niższej cen żelaza i wyrobów hutniczych na rynku wewnętrznym. Zniżka cen ma zostać ogłoszona około soboty bieżącego tygodnia.

Rozważano również sprawę przedłużenia działalności syndykatu polskich hut żelaznych, do którego nie chce przystąpić huta Bankowa.

Na konferencji dyr. Pechę oświadczył, że rząd stoi na stanowisku stanowczego przedłużenia istnienia syndykatu hut żelaznych. W związku z zastrzeżeniami, czynionymi przez hute Bankową, bawi w Paryżu prezes syndykatu polskich hut żelaznych inż. Rogowski, który przeprowadzi tam odpowiednie pertraktacje.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemski (Pomorska 10-12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Gorczyńskiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pobiedzka 50).

Uczniowie „profesora” Szopenfelda..

Kradzież w magazynie jubilerskim

została dokonana przez dwóch eleganckich panów w nieskazitelnych rękawiczkach.

Niezwyczajna wyprawa złodziejska w Łodzi.

Wielka kradzież, wykonana według wszelkich zasad mistrza złodziei profesora Szopenfelda, wielkomięjska kradzież, godna Londynu, Paryża lub New Yorku, miała miejsce w Łodzi wczoraj, w godzinach przedpołudniowych.

Przed magazyn zegarmistrzowski i jubilerski zajechała około godziny 11 piękna limuzyna prywatna.

Wysiedli z niej dwaj panowie. Wysocy, postawni, reprezentacyjni w całym tego słowa znaczeniu. Nosili nawet białe rękawiczki reniferowe.

Dzwiczki limuzyny zatrzasnęły się z tak charakterystycznym dla osób z wielkiego świata traskiem. Po chwili do firmy Artur Kloetzel — Piotrkowska 118 wkroczyli dwaj panowie i z miną ludzi, przyzwyczajonych do dużych wydatków zażądali

zegarka damskiego jak najlepszej marki i w kosztownej oprawie.

Limuzyna, dorodny wygląd i białe rękawiczki podzielały na sprzedawcę w ten sposób, że wyłożył przed przybyszami rzeczy najpiękniejsze, najlepsze i oczywiście najkosztowniejsze, Omega, Zenity, Longiny, Bracia Patek, zegarki francuskie, zegarki szwajcarskie, zegarki z najlepszych fabryk świata rozbiły przed dwoma wytwornymi panami tysiącem blasków swych kosztownych, złotych i platynowych opraw, wysadzanych szlachetnymi kamieniami, wydobywanymi z łona ziemi w różnych częściach świata.

Sprzedawca był po raz pierwszy zadawalony, mniej więcej w tym samym stopniu, jak rada jest krawcowa, szyjąca suknię dla kobiety pięknej, zgrabnej i

miej. Tacki, wyścielane futerałami poczęły się piętrzyć przed doborowymi kupującymi.

Panowie długo wybierali. Nie mogli się zdecydować. Sprzedawca był jednak wyrozumiały: wyższa klientela ma grymasy: trzeba się z tem zgodzić.

Panowie wyszli. Postanowili przyjechać jeszcze raz

z ową damą, dla której, jako skromny upominek, był przeznaczony zegarek, o którym była mowa.

Sprzedawca westchnął ciężko i począł chować tacki z zegarkami.

Westchnienie zamieniło się po pewnym czasie w okrzyk zgrozy:

sprzedawca zauważył brak całej tacki z zegarkami.

32 sztuki zniknęły wraz z panami, odjeżdżającymi elegancką limuzyną.

Mistrz Szopenfeld już od dawna nie miał tak zdolnych adeptów jak owi dwaj panowie, za którymi oczywiście pościg prowadzony jest z całą energią. (gl).

Sąd doraźny w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiądzie sprawca napadu na kasę dworcową.

(as) Termin rozprawy w trybie doraźnym przeciwko Władysławowi Mendreckiemu, jednemu z dwóch uczestników napadu na kasę kolejową na dworcu Łódź-Kaliska został w dniu wczorajszym ustalony. Sąd doraźny rozpatrywać będzie tę sprawę w dniu 20 b. m. Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes Minioz w asystencji sędziów Hallickiego i Kubiaka.

Z ramienia oskarżenia publicznego występować będzie wiceprokurator kameralny J. Chawłowski, obronę wnoszą adw. Szerman. Dotychczas powołanych zostało 7 świadków.

O sprawie tej pisaliśmy w swoim czasie obszernie.

W dniu 30 marca, około godziny 5 po poł. do pomieszczeń głównej kasy kolejowej wtargnęło dwóch napastników, którzy

przyłożywszy rewolwery do skroni kasjera Umińskiego zażądali pieniędzy. Kasjer był w pierwszej chwili przekonany, że ma do czynienia z jakimiś podchmielonymi figlarzami i tylko dlatego nie przełknął się napastników. Wywiązała się krótka

walka między kasjerem a złoczyńcami, w trakcie której napadnięty zdołał zaalarmować dworcowy posterunek poli-

cyjny. Mendrecki, na widok nadbiegających policjantów zdołał wybiec wraz z kasjerem z pokoju w którym przecho-

wpadł bezpośrednio w ręce posterunkowych.

Drugi napastnik nie zdołał uciec i widząc, że wszystko jest stracone, począł się gęsto ostrzeliwać. Policjanci odpowiedzieli na strzały ogniem rewolwerowym. Napastnik — Karol Kurcwald — padł na podłogę. Gdy wydawało się, że jest on coraz mniej ciężko ranny i niezdolny do dalszej walki — policjanci wro-

czyli do pokoju. Kurcwald nie żył. Po napadzie, który wywołał na dworcu zrozumiały popłoch, władze policyjne zorganizowały obławę na terenach przylegających do stacji. Poszukiwano trzeciego sprawcy. Nie ujęto go jednak i są wszelkie dane, by sądzić, że napastnicy współników nie mieli.

Przed kilku dniami odbył się pogrzeb Kurcwalda. W dniu 20 b. m. odbędzie się ostatni akt krwawej tragedii na dworcu: Mendrecki, który uszedł z życiem, odpowiadając będzie przed sądem doraźnym za udział w jednym z najzuchwalszych napadów, jaki notuje kronika kryminalna naszego miasta. (g)

TEATR POPULARNY Ogrodowa 18

Od ezwartku 14 kwietnia 1932 w nowym programie

**Leon Wyrwicz, Leo Fuks,
Hanka Runowiecka, S. Stelański,
i W. Boruński.**

DUET TANECZNY DUET TANECZNY
ze współudziałem zespołu Teatru Popularnego.

Redukcja płac lekarzy kasowych z powodu zaostrzającego się kryzysu i bezrobocia.

(i) Jak się dowiadujemy, lekarze kasowi w Łodzi otrzymali wiadomość o zamierzonej redukcji ich płac o 10 proc. Redukcję tę kasa chorych tłumaczy zmniejszającymi się wpływami, co jest wynikiem kryzysu i bezrobocia oraz kolosalnym, w związku, z tem wzrostem świadczeń.

Wobec powyższego w dniach najbliższych odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu związku lekarzy, na którym sprawa ta zostanie omówiona. Lekarze uważają, że mogliby się zgodzić w wyjątkowych wypadkach na redukcję płac, albowiem rozumieją sytuację kasy chorych w Łodzi, ale natomiast

nie mogą zgodzić się na niedotrzymanie warunków umowy.

Mianowicie, umowa przewiduje, iż każdy lekarz kasy chorych, co kilka lat awansuje automatycznie, otrzymując wyższy szczebel uposażenia. Tymczasem już od dwóch lat kasa chorych nie awansuje lekarzy, co silną rzeczą również stanowi poważną redukcję płac. Z tego założenia wychodząc lekarze stoja na stanowisku, że w pierwszym rzędzie kasa chorych powinna przywrócić awanse, a później dopiero może wprowadzić zarządzenia wyjątkowe i przejściowe, z powodu przeżywanego kryzysu.

Odczyty radiowe.

Dnia 17 kwietnia o godzinie 17.15 dr. Józef Piotrowski mówić będzie ze Lwowa, jako wielki znawca muzealnictwa, o wspaniałych zbiorach w Łańcucie. Prelekcja została zatytułowana — „Polski Louvre i Polski Wersal”.

Dnia 18 kwietnia o godzinie 15.25 i 15.50 — dwa odczyty naturalne — odczyt historyczny p. tyt. „Komisja Edukacyjna” który wygłosi prof. Henryk Mościcki i odczyt z działy literatury p. tyt. „Orzeszkowa”, który wygłosi dr. Zygmunt Szweykowski.

Tegoż dnia o godzinie 17.10 „Na wiosennych śniegach” — odczyt o wycieczkach narcyjskich, szczególnie ulubionej przez narcyzarzy porze, bowiem śnieg utrzymuje się w pewnych okolicach kraju w dniach wiosennych doskonale, wygłosi z Krakowa dr. Henryk Szatkowski.

Dnia 19 kwietnia o godzinie 15.25 odczyt naturalny p. tyt. „Napoleon” wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz. Tegoż dnia o godzinie 17.10 mówić będzie p. Chmielewska w odczycie p. tyt. „Mieszkania wielkomięjskie a ogrody działkowe”, w którym przedstawi warunki higieniczne mieszkańców robotniczych dzielnic miasta, pozbawionych nie tylko wygody, ale i higieny.

Dnia 20 kwietnia o godzinie 15.25 w odczycie dla maturzystów o „Upadku i odrodzeniu wojskowości polskiej w stuleciu XVII” mówić będzie p. Wacław Lipiński. Poza tem o godzinie 15.50 profesor Konrad Górski wygłosi odczyt na temat — „Sienkiewicz”.

Wreszcie o godzinie 17.10 prof. Stanisław Sumiński w dialogu z p. Zofia Kroczyńską zajmie audytorjum radiowe tematem przyrodniczym p. tyt. „Robak czy nie robak”.

Dnia 21 kwietnia o godzinie 15.25 odczyt p. tyt. „Kościuszkę” wygłosi dla maturzystów prof. Henryk Mościcki. O godzinie 17.10 prof. Lech Niemojewski zajmie słuchaczy ciekawym odczytem p. tyt. „Paradoksy urbanistyczne”, w którym scharakteryzuje życie, nastrój i architekturę wielkomięjskich środowisk.

Dnia 22 kwietnia o godzinie 15.50 odczyt dla maturzystów p. tyt. „Kasprowicz” wygłosi prof. Konrad Górski. Tegoż dnia o godzinie 17.10 p. Wanda Dobaczewska mówić będzie z Wilna w odczycie p. tyt. „Królewska miłość” o tragicznych dziejach serca Barbary Radziwiłłówny i Zygmunta Augusta.

Dnia 23 kwietnia o godzinie 17.10 zabierze głos przed mikrofonem warszawskim dr. Leon Zamenhof, udzielając szeregu rad w kwestii „Jak należy zwalczać głuchotę”.

TEATR

MUZYKA / SZUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę, po raz ostatni sztuka Isidora Mihaly „Mam lat 26”. Ceny najniższe od 50 gr. do 3 złotych.

W czwartek sztuka szpiegowska „X 33”.
Z końcem tygodnia jedna z najbardziej oświeceniowych sztuk, jakie pojawiły się w ostatnich latach. Jest nią „Azel”. Dziesięć obrazów rozstrzyga w dramatycznym skrócie dzieje człowieka, który był sensacją całej Europy. Do dziś dnia zagadka Azela — jednej z najbardziej tajemniczych postaci znanych historii, nie została właściwie rozwiązana.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w środę, dawno już nie grana a zawsze przyjmowana gorąco przez publiczność, wesoła komedia Friedmana i Nerza „Dr. Stieglitz” z niezrównanym Michałem Zięchem.
Stefania Jankowska w związku z repertuarem scen warszawskich opuszcza Łódź, wystąpi jeszcze w wesołej „Roxy” po raz ostatni w czwartek.

Na ukończeniu pod reżyserją J. Waldena, aszygier Waltera i Ellisa „Omal nie noc poślubna”.

TEATR POWSZECHNY (Przejazd 34)

Teatr Powszeczny wystawia jeszcze tylko przez kilka dni świetną, tryskającą humorem i satyrą 3-aktową „Uwodzicielkę”, która zdobyła sobie tak wielkie powodzenie wśród spragnionej miłości, wesołej rozrywki publiczności. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł, w kasie teatru. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZUKI

Niedawno ostatnie cztery dni ciekawej wystawy zbiorowej dwóch artystów z Warszawy, a m. Stanisława Dybowskiego i Natana Korzenia. Wystawa zwiedzana jest licznie, zarówno przez publiczność, jak i młodzież szkolną.

Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 17 kwietnia o godzinie 9-ej wieczorem. Galeria otwarta codziennie od godz. 11—21.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

ŚRODA, dnia 13-go kwietnia.

- 11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej, Tr. z Warszawy.
- 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Włocławka w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—12.20: Poranek z płyt gramofonowych.
- 12.20—12.25: Przerwa.
- 12.25—12.45: Odczyt dla maturzystów (tr. z Włocławka).
- 12.45—12.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Aleksander Fredro” — wygłosi prof. Konrad Górski, Tr. z Włocławka.
- 12.50—13.00: Komunikat Państw. Związku Sportowego Tr. z Warszawy.
- 13.00—13.10: „Wśród księżyc” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki, Tr. z Warszawy.
- 13.10—13.20: Płyty gramofonowe z Włocławka.
- 13.20—13.30: Lekcja języka angielskiego Transmisja z Warszawy.
- 13.30—13.45: „Las a społeczeństwo” — wygłosi red. Leonard Chocimowski, Tr. z Warszawy.
- 13.45—13.50: Fantazje operowe w wykonaniu ork. P.R. pod dyr. Józefa Ozimskiego, Tr. z Warszawy.
- 13.50—14.00: Rozmaitości.
- 14.00—14.10: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt, programu na dzień następny.
- 14.10—14.20: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
- 14.20—14.30: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
- 14.30—14.45: Feljeton muzyczny z Krakowa p. t. „O muzykalności — pogadanka dla tych, którzy muzykę kochają, a nie znają się na niej”, wygłosi dr. Józef Reiss.
- 14.45—14.55: Piosenki w wykonaniu Polskich Rewellersów, Tr. z Warszawy.
- 14.55—15.05: Utwory fortepianowe w wykonaniu Aleksandra Sienkiewicza, Tr. z Warszawy.
- 15.05—15.15: Kwadrans literacki — Opowiadanie Rudyarda Kiplinga z życia Anglików w Indiach p. t. „Przyjaciel przyjaciela” Transmisja z Warszawy.
- 15.15—15.30: Recital skrzypcowy Stefana Frenkela Akompanuje L. Urstein, Tr. z Warszawy.
- 15.30—15.40: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. i komunikat meteorologiczny z Włocławka.
- 15.40—15.50: „Spacer detektorowy po Europie”, retransmisja stacji zagranicznych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- 16.30. Davenport. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
- 19.05. Ryga. „Fiolet z Montmartru” — operetka Kalmara.
- 20.00. Lipsk. „Die schalkhafte Witwe” — opera Wolf-Ferrari’ego. Tr. z Teatru Narodowego w Weimarze.
- 20.15. Wiedeń. Częściowa tr. koncertu symfonicznego z Musikvereinsaal.
- 20.40. Hilversum. „Judas Machabeusz”, oratorium Haendla. Transmisja z Concertgebouw w Amsterdamie.
- 20.45. Rzym. Tr. opery z Teatru Królewskiego.
- 21.15. Davenport. Koncert z udziałem Prokofiewa. Tr. z Queen’s Hallu.
- 21.25. Budapeszt. Recital Beł Bartoka.

Niema przymusu paszportowego.

Wylegitymować się można każdym dokumentem, nawet listem lub biletem wizytowym.

(i) Jest rzeczą wiadomą, że w Polsce przymus paszportowy nie istnieje. Mimo to jednak, niemal wszyscy mają dowody osobiste, gdyż warunki tak się składają, że w wielu wypadkach różne instytucje i urzędy domagają się przedłożenia sobie dowodu, uzależniając od tego załatwienie danej sprawy.

Bardzo interesującym będzie tedy zapoznanie się z wyrokiem Sądu Najwyższego w tej sprawie, ogłoszonym przed kilku dniami. Sprawa powstała na skutek skargi pewnego inżyniera który odmówił okazania dowodu osobistego, opierając się na postanowieniu, że w Polsce niema przymusu paszportowego.

I oto Sąd Najwyższy wyjaśnił, że

posiadanie dowodu osobistego nie jest obowiązkiem.

Jeśli zachodzi potrzeba wylegitymowania się, za wystarczający winien być uznany każdy dokument, nawet prywatny, jak list, czy bilet wizytowy, lub też potwierdzenie wiarygodnych osób.

Przymus legitymacyjny stosowany jest tylko w pewnych określonych wypadkach, jak np. nie wolno polować bez karty łowieckiej, nie wolno prowadzić samochodu bez świadectwa jazdy i t. p. Ale przy legitymowaniu się ogólnie nie wolno żądać od nikogo okazania dowodu osobistego, jeśli zainteresowana osoba może wylegitymować się jakimkolwiek dokumentem.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i wuj

B. P.

KAROL FEINBERG

przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w środę dn. 13 kwietnia 1932 r. o godz. 2-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 44, o czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku

Uprasza się o nteskładanie kondolencji.

Stroskana rodzina.

Koncepty p. Łaszczewskiego zaprowadziły go na ławę oskarżonych.

Stanisław Łaszczewski był woźnym. Jest to człowiek zdolny, był funkcjonariuszem wzorowym i cieszył się zaufaniem chłobodawców. Powinął mu się tego, początkowo lekko. Brakowało mu kilkadziesiąt złotych w rozliczeniu. — Odrobił swoje i wszystko było w porządku. Ale potem przyszło bezrobocie, nie było skąd dostać kilku złotych. Zdolny człowiek, jakim był Łaszczewski, miał dość konceptów w głowie. A że przy zdolnościach nie miał wykształcenia i najwidoczniej mało orientował się w sprawach miejskich, tedy postanowił zarobić od razu grubszą gotówkę, podając się za kierownika „Wydziału szkolnictwa i parków” w magistracie.

Łaszczewski poszedł śladami Figielskiego, o którym pamięć w Łodzi rychło nie zginie. Łaszczewski, jako kierownik wydziału wychowania młodzieży w szkołach i drzewek w szkółkach (może stąd to dziwne zestawienie?) wysłał Floriana Bonieckiego do p. Frukacza. Boniecki, jako herold pana kierownika oznajmił pozbawionemu pracy Frukaczowi, że posada w parku albo w szkole może być, tylko trzeba zapłacić.

Za park 800 złotych, za szkołę — 1200 złotych.

Frukacz zgodził się. Doszło nawet do spotkania kandydata na woźnego z „panem kierownikiem”. Spotkanie miało miejsce na ulicy, gdyż pan kierownik uważał, że w biurze „ściśnają mają uszy”. Umówił się nazajutrz, na róg ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej.

Jakoś się Frukaczowi podejrzanym wydawał kierownik „wydziału szkół i parków”, gdyż nim rendez vous doszło do skutku obaj panowie — kierownik i jego adjutant — zostali ujęci, oczywiście za sprawą o mało nie poszkodowanego Frukacza.

Łaszczewski jest jeszcze młody, ma 33 lata i dwa rzędy pięknych białych zębów.

Jego adjutant — wbrew zasadzie, jest starszy, liczy sobie lat 56.

Przewód sądowy nie przyniósł nic znamiennego. Łaszczewski tłumaczył się bardzo ciężką sytuacją. Boniecki chciał tylko przy tym zarobić kilka groszy.

Łaszczewski skazany został na rok, a Boniecki na pół roku więzienia. (g)



Salon Mód Heleny Cynamonowej

Łódź, Piotrkowska 189

Tel. 144-55.

Tel. 144-55.

Salon zaopatrzony w wielki wybór modeli paryskich.

Ceny bardzo przystępne.

Skrzynka do listów

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia:

W Nr. 99 „Głosu Porannego” z dn. 10/IV r.b. ukazało się „oświadczenie” „Zrzeszenia Artystów Plastyków w Łodzi”, jako odpowiedź na artykuł p. A. Rzewskiego z okazji otwarcia mojej Szkoły Malarstwa i Rysunków w naszym mieście.

Artykuł ten, tak pod względem formy i treści, jest niesłychaną napaścią na moje dobre imię i długoletnią pracę artystyczną. Po długich pracach i staraniach udało mi się uzyskać subwencję Ministerstwa W. i O.P. na otwarcie szkoły w polskim Manchesterze. Każdy obywatel, odnoszący się bezstronnie do przejawów kulturalnych w naszym mieście, fakt ten powitałby z radością, a to tembardziej, że Łódź do poczyną artystycznych odnosi się obojętnie i spopularyzowanie tych zagadnień jest czynnikiem dodatnim tak pod względem społecznym jak i obywatelskim.

Na otwarcie mojej szkoły zaprosiłem cały szereg przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, wybitnych obywateli miasta, a znając dobre pióro i uczynność koleżeńską i społeczną p. A. Rzewskiego, w szczególności dla braci artystycznej, prosiłem go o skromne spopularyzowanie w prasie łódzkiej tego faktu.

Artykuł p. A. Rzewskiego dał świetną definicję współczesnej sztuki i poświęcił w końcu artykułu kilka słów mojej skromnej pracowni i osobie. Pracuję kilka lat w Łodzi, borykam się, tak jak i moi koledzy po fachu, z trudnościami materialnymi, posad płatnych nie zajmuję, poświęcam cały swój czas umiłowanej przez siebie od dzieciństwa sztuce. Stoje na stanowisku „starej szkoły”, wymagającej długoletnich studiów i wytrwałej pracy.

Ukończyłem Szkołę Malarstwa w Kijowie, a następnie z odznaczeniem i dyplomem opuściłem Akademię, w Petersburgu. Dziesięć lat studiów i pracy, nieraz w głodzie i chłodzie, i to wszystko na to, ażeby tak zwane „Zrzeszenie Artystów Plastyków w Łodzi” wyraziło publicznie ubolewanie nad tem, że Ministerstwo na to „przedsiębiorstwo znalazło subsydia”...

Przemawiając więc za pośrednictwem prasy łódzkiej do publiczności, muszę uchylić jednocześnie kulisy tej niesłychanej napaści na mnie.

Od kilku tygodni toczy się w prasie łódzkiej polemika na temat przyznania nagrody malarzkiej m. Łodzi dla miejscowego artysty malarza. Prasa, w dobrej wierze, wysuwa różne kandydatury, domagając się wyróżnienia malarza-łódzianina. Otwarcie więc mojej szkoły nie miało nic wspólnego z propagandą w tej sprawie. Ale umieszczonym artykułem w „Głosie Porannym” uczuli się dotknięci konkurencji ci z „Zrzeszenia Plastyków i Artystów”, którzy spodziewają się, że nagroda 10.000.— złotych jest dla nich prawie że zapewniona. Stąd więc powstaje zrozumiały przestach i obawa...

W szeregach „Zrzeszenia Artystów Plastyków” znajdują się również „nie-douczeni malarzkie”, gardzący przedwojenną rutyną i pracą w imię nowo-czesnych „izmów”, których publiczność nie rozumie. Niektórzy z tych panów nie ukończyli ani średniej, ani wyższej szkoły malarzkiej. Improvizując po dyletancku „z natchnienia”, uważają za stosowne ze swego stołca pseudo sędziowskiego odsadzać od czci i wiary tych, którzy dwadzieścia lat porządnie uczyc się musieli, ażeby móc malować.

Oto są „metody etyczne” zbiorowiska, noszącego szumną nazwę „Zrzeszenia Artystów”.

WACŁAW DOBROWOLSKI.

W MROKACH WIELKIEGO MIASTA

film twórcy „Kongres tańczy” ERYKA POMMERA

od jutra w Lunie.

Katastrofalna sytuacja miasta.

Deficyty rosną z dnia na dzień. — Uchwalony w lutym budżet okazał się już fikcją. — Olbrzymi aparat administracyjny.

Urząd wojewódzki bada budżet m. Łodzi

(s) Jak już wiadomo, na mocy rozporządzenia władz państwowych, budżet m. Łodzi, poczynając już od bieżącego roku nie będzie rozpatrywany i zatwierdzany przez ministerstwo spraw wewnętrznych, lecz

przez urząd wojewódzki.

Jest to kolosalne uproszczenie, już choćby z tego względu, że urząd wojewódzki dokładniej jest poinformowany o życiu naszego miasta i dlatego może ocenić budżet miasta zupełnie inaczej, aniżeli władze centralne.

I oto preliminarz budżetowy na rok 1932/33, który został przesłany do ministerstwa, wrócił już w ubiegłym tygodniu do urzędu wojewódzkiego. I tu rozpoczęły się już prace nad badaniem poszczególnych pozycji, zarówno po stronie dochodów jak i wydatków.

Charakterystycznym szczegółem budżetu m. Łodzi jest jego wielka rozpiętość. Preliminarz uклада się na kilka miesięcy przed rozpoczęciem roku budżetowego, trudno więc z góry przewidzieć, jaka będzie sytuacja w chwili realizacji budżetu. Konjunktura zmienia się bowiem nie tylko z miesiąca na miesiąc ale z tygodnia na tydzień. Gdy w styczniu można było jeszcze mówić o wpływach z jakiegoś działu w wysokości 1000 zł., w kwietniu istnieje już możliwość zrealizowania tylko 800 złotych. I dlatego właśnie przy układaniu budżetu należy zachować jaknajdalej idącą ostrożność i raczej obliczać wszystko in minus, aby w razie sprzyjających warunków móc czerpać z dodatkowych dochodów na pilne wydatki.

Preliminowanie wpływów na rok 1932/33 na podstawie budżetu z roku 1931/32 jest zupełnie niewłaściwe. — Wpływy bowiem zależą od ogólnej konjunktury gospodarczej, podlegającej dużym zmianom i wahaniom. Gdy z góry nie można ustalić, czy nastąpi poprawa, trzeba się liczyć z możliwością dalszego pogorszenia.

I dlatego właśnie ministerstwo spraw wewnętrznych, przesyłając magistratowi przed uchwaleniem budżetu ogólne wskazówki, zaznaczyło, że budżet tegoroczny musi być conajmniej o 30 procent niższy od zeszłorocznego.

Czy magistrat i rada miejska zastanawiały się do tych wskazówek? Nie. Zredukowano wprawdzie budżet w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale zredukowano go zaledwie o 14 proc. A tymczasem już pierwsze dwa tygodnie kwietnia, czyli nowego roku administracyjnego pokazały, że i 30-procentowa redukcja byłaby nie wystarczająca i że magistrat kierował się zbyt wielkim optymizmem, układając nowy preliminarz.

Jest rzeczą conajmniej wątpliwą, czy uda się z tytułu podatków przemysłowego i z udziału w państwowym podatku dochodowym otrzymać 60 proc. sum, które zdołano wygzekwować w roku ubiegłym. A tymczasem pozycje te uległy redukcji tylko w stosunku 10 proc. Cóż dopiero mówić o tak dalece nierealnej pozycji, jaką są zaległości podatkowe? Oczywiście, od niektórych udało się zaległość ściągnąć, ale tylko od niektórych.

Opieranie na tem budżetu jest fikcją.

Inne pozycje wpływów są oparte na tej samej podstawie lub uległy obniżeniu niedostatecznemu, nie współmiernemu z natężeniem kryzysu gospodarczego i powszechnym zubożeniem.

A konkluzja nasuwa się sama przez się. Początek nowego roku budżetowego rozpoczął się pod smutnymi auspiciami. Dochody spodziewane, a będące tylko iluzją, nie wpływają, a nastawienie do czynienia wydatków jest takie, jak to przewiduje budżet. I w rezultacie, gdyby nie fakt, że urząd wojewódzki doskonale zdaje sobie sprawę z możliwości płatniczych łódzian i poczyni od-

powiednie zmiany w budżecie, mielibyśmy tak kolosalny deficyt, że mogłoby to nieomal doprowadzić do katastrofy.

Przed końcem maja nie należy się spodziewać zatwierdzenia preliminarza przez województwo, a powstałe w międzyczasie deficyty, nie dadzą się łatwo pokryć.

Jest naprz. rzeczą znamionną, że w chwili obecnej magistrat zatrudnia około 3000 urzędników.

Biorąc pod uwagę, że ostatni spis ludności wykazał w Łodzi 600.000 mieszkańców, otrzymujemy stąd, że na każde 200 mieszkańców mamy jednego urzędnika. Poprzedni magistrat, odchodząc, pozostawił wszystkich urzędników na stabilizowanych posadach. Usunąć ich nie można było, ze względu na

wielkie koszty. A ponieważ równocześnie trzeba było pewną ilość stanowisk obsadzić swymi ludźmi, czemu się ostatecznie nie można dziwić, stworzono cały szereg posad kontraktowych, i miast zwać.

rozbudowano aparat administracyjny do nieprawdopodobnych rozmiarów.

Wybitni fachowcy samorządowi twierdzą, że dla samorządu łódzkiego ilość 1200 urzędników jest wystarczającą dla prowadzenia normalnej i wydajnej pracy. A z tego wynika, że magistrat łódzki zatrudnia o 1700 urzędników za dużo.

Oczywiście, że w obecnym czasie, gdy panuje tak wielkie bezrobocie, trudno mówić o redukcjach pracowników miejskich. Ale zło tkwi w tem, że tak lekkomyślnie rozbudowano ten aparat,

że przyjęto tylu ludzi i oto obecnie koszty utrzymania samych tylko urzędników etatowych, wynoszą 16 procent budżetu zwyczajnego.

natomiast wszystkie wydatki personalne, z wyłączeniem wszystkich bez wyjątku pracowników, wynoszą przeszło 40 proc. całego budżetu zwyczajnego.

Czy dziwić się wobec tego można, że miasto boryka się z trudnościami finansowymi i nie może związać końca z końcem?

Wchodzący w okres bardzo ciężkiego roku budżetowego, i dlatego liczyć się należy z dalszą kompresją budżetu naszego miasta, zarówno w dziale dochodów jak i wydatków. Jakże to będzie kompresja, dowiemy się już niebawem.

Sum.

Krwawa walka wśród cyganów.

Adjutant króla Kwieka strzelał do atakujących go współplemieńców
Wysłannik królewski został aresztowany.

(gr) Wczoraj około godziny 6-ej wieczór bałucki komisariat policji zaalarmowany został wiadomością o

krwawych walkach cyganów. W obozie cygańskim doszło do ostrej bójki i do strzelaniny, w rezultacie której poturbowana została 16-letnia cyganka Miarka — z zawodu artystka — jak sama podaje, jej małżonek, Lolo i przede wszystkim —

adjutant królewski z Warszawy pan Paweł Kwiek.

Cyganie to ptaki przelotne. Wędrują borem lasem — jak głosi stara piosenka — czasami zatrzymują się w miastach i wówczas niewiasty zajmują się kabalarstwem a mężczyźni naprawiają rondle i kontrolują zarobki dam; dziś są w Polsce, jutro na Węgrzech, a pojutrze w Rumunii; nigdzie nie zagrażają miejsca, kochają swobodę, otwartą przestrzeń, taniec, śpiew i... próżniactwo.

Do Łodzi przybyli ostatnio dwa obozy. Jeden rozbił namioty daleko na Chojnach, drugi na Bałutach. Cyganie, którzy często przebywają w Polsce nabierają poniekąd praw obywatelstwa. Stąd oczywista wynika dla młodych cyganów

obowiązek wstępowania w szeregi wojska polskiego.

Lecz jak ująć w karby spisów ten element koczowniczy, niestały i często bardzo niepewny? Misję prowadzenia ewidencji poborowych cyganów miał adjutant króla Bazylego Kwieka, jego bliski krewny Paweł Kwiek. Adjutant królewski nieprędko dosłużył się tej godności: liczy już 45 lat i dopiero od kilku lat piastuje wysoki urząd przy dworze króla Bazylego.

Paweł Kwiek przybył wczoraj do Łodzi, by w obu obozach

dokonać spisu poborowych.

W obozie na Chojnach poszło wszystko zupełnie gładko. Niestety nie można tego samego powiedzieć o cyganach obozujących pod Bałutami.

Adjutant Kwiek przybył do obozu i przystąpił do swych czynności urzędowych. Towarzyszyło mu kilku panów w szerokiach granatowych spodniach i złotych pasach — starszyzna z obozu chojeńskiego.

Z pośród licznych cyganów w wieku poborowym przyszła kolej na młodego Lolo: jednak ten, małżonek artystki — tancerki Miarki za pamięci adjutanta już

trzykrotnie podawał, że ma 18 lat. Tym razem adjutant sprzeciwił się stanowczo temu wiecznemu chłopięcu wiekowi Lolo i oświadczył mu wręcz, że nie ma on 18 lat, ale dwadzieścia i jeden i że

pora iść do wojska.

Kochająca małżonka, z temperamentem właściwym cyganom i artystom, rzuciła się przedewszystkiem na szyję swego ukochanego i oświadczyła, że nie pozwoli go zapisać. Gdy adjutant królewski stał się stanowczy i ostro odtrącił 16-letnią małżonkę, ta rzuciła się na imię pana Pawła Kwieka i wykazała wyraźną chęć uczynienia mu krzywdy. Powstała wielka awantura: cygańskie divertissement baletowe na serjo.

Adjutant królewski, którego tak sromotna spotkała odprawa, czując, że spoczywa na nim godność majestatu, dobył rewolweru i począł strzelać nisko: po nogach.

Lolo został ranny w udo. W mętliku postrzelili się również w udo sam wysłannik królewski. Rzecz zakończyła się w policji.

W obozie cygańskim nastąpiła cisza.

Starsi z obozu Bałuckiego pewnie myślą o nowej wyprawie. Skowronek już dzwoni nad runią i ziemia pachnie dalekimi drogami. Pewnie niedługo cyganie pójda prosto, przed siebie. Cyganie — niezbadana zagadka wśród szczepów i narodów świata. (g)

Dwa napady na sklep.

Bezczelnych opryszków aresztowano.

Handel win i wódek Symchy Gutera przy ulicy Zgierskiej 116 był w dniu wczorajszym widownią dwóch niestychanie beczelnych napadów.

Pierwszy napad miał miejsce około godziny 1-ej w południe. Do sklepu weszło trzech osobników o b. podejrzanym wyglądzie i zażądało

kilku butelek wódki. P. Guter zdjął towar z półki zapakował go i podał kupującym, wyciągając drugą rękę po należność. Rabusie, udając, że nie dostrzegają tego naturalnego uzupełnienia gestu, skierowali się ku wyjściu. Nie zdradzali najmniejszego zamiaru zapłaty za wódkę.

Złoczyńcom zabiegł drogę syn p. Gutera — Chaim. Na jego katagoryczne żądanie zapłaty za zabrany towar opryszkowie odpowiedzieli stekiem wyzwisk, jeden zaś pchnął go silnie i torując w ten sposób sobie i swym towarzyszom drogę, wybiegli na ulicę. Za nim wybiegli dwaj pozostali. Oczywiście, iż zarówno syn jak i ojciec podjęli natychmiast pościg za beczelnymi rabusiami, alarmując po drodze przechodniów i policjanta.

Mimo to zuchwałych złoczyńców nie udało się ująć. Na tem jednak rzecz się

nie zakończyła.

Tego samego dnia już wieczorem zjawili się do sklepu znów kilku ludzi, wśród których znalazł się jegomość przy bagnetach. Jeden z chłystków zażądał znów kilku butelek wódki. Nauzony smutnem doświadczeniem,

kupiec zażądał zapłaty z góry. Rabusie, „obrażeni” takim traktowaniem, rzucili się na ojca i syna. 54-letni Symcha Guter został dotkliwie pobity i pokaleczony bagnetem. Jeden z ciosów nożem skierowany był w lewą stronę klatki piersiowej; nie wiele brakowało, a Guter padłby trupem w obronie swego mienia.

Na alarm Gutera znów zbiegli się sąsiedzi i tym razem nie udało się ująć rzezimieszków. Jednak w przybytych poznał Guter Ignacego Wesołowskiego (Szopena 4) i Stefana Pilisa (Szleja 7), których aresztowano. Co najciekawsze, to fakt, że Guter twierdzi stanowczo, że oba napady były inspirowane przez tych samych ludzi: Guter za pierwszym i za drugim razem widział wśród trzech obecnych w jego sklepie jednego i tego samego opryszka... (g).

nie zakończyła.

Iwan Petrowicz
Anny Ondra
Karol Lamacz

zapowiadają swój przyjazd do Łodzi na premierę swego filmu p. t.

Zemsta Nietoperza

DZISIEJSZY KONCERT LAUREATÓW CHOPINOWSKICH.

Dziś odbędzie się w sali Filharmonii czwarty z zapowiedzianych koncertów laureatów II-go międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina, w którym udział biorą: Zuzanna de Meyere (Belgia) oraz Imre Ungar (Węgry). Na dzisiejszy koncert wszystkie miejsca siedzące zostały wyprzedane.

Jutro, w czwartek, grać będzie Aleksander Unimski, nagrodzony pierwszą najwyższą nagrodą Prezydenta Rzplitej w sumie 5.000 złotych. Początek koncertów o godz. 8.30 wieczorem.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Kryzys w włókiennictwie bielskim. Eksport Bielska do krajów północnych spadł przeszło 10-krotnie

Ostatnie tygodnie przyniosły poważne pogłębienie kryzysu w przemyśle włókienniczym Bielska. Porównując charakter produkcji tego ośrodka z sytuacją w przemyśle włókienniczym Łodzi, uwydatnić należy zasadniczą odrębność przebiegu kryzysu w obu tych przemysłach.

Kryzys włókiennictwa łódzkiego pozostaje w silnym związku z osłabieniem zdolności konsumpcyjnej na rynku wewnętrznym, podczas gdy zaostrenie sytuacji w przemyśle bielskim ma swe źródło w kryzysie eksportu. Eksport ten opierał się w większości wypadków na współpracy kredytowej zagranicznych firm i banków, to też restrykcje dewizowe w całym szeregu krajów musiały dotkliwie uderzyć w zbyt produkcji bielskiej. Odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest fakt, że eksport Bielska do krajów północnych i nadbałtyckich spadł przeszło 10-krotnie, do Austrii, Węgier i Jugosławii, przeszło o połowę, na Bliski Wschód o przeszło 60 proc., do Ameryki — 10-krotnie.

Olbrzymi spadek eksportu do krajów bałtyckich i państw północnych wywołany został nie tylko wprowadzeniem restrykcji dewizowych, ale i silną konkurencją angielską, która po spadku funta zajmuje coraz mocniejszą pozycję na tych rynkach. Restrykcje dewizowe spowodowały dla eksporterów bielskich bardzo poważne straty z tego również powodu, że nieprzydzielenie dewiz na pokrycie należności za towary już wyeksportowane zamroziło wielkie sumy, które do dnia dzisiejszego bądź wcale, bądź tylko częściowo zostały pokryte.

Jeden jeszcze czynnik utrudnił sytuację eksporterów: zakaz importu prze-

dzy czesankowej. Tutaj właśnie struktura przemysłu bielskiego uwydatniła się z całą jasnością. Przemysł ten produkuje towary wysokogatunkowe, które znajdowały zbyt w łwiej części na rynkach zagranicznych i zamorskich. Przede wszystkim używana do produkcji tych towarów wysokogatunkowy sprotadzał Bielsk ze Szwajcarii, Francji, Anglii i Niemiec. Są to numery przędzy powyżej 57. Transakcje te realizowano na kredyt, który Bielsk zawdzięczał, swym przedwojennym stosunkom. Wspomniany gatunek przędzy, według opinii przemysłu bielskiego, nie jest produkowany przez przedsiębiorstwa polskie i dlatego Bielsk skazany był na import. Nagłe zerwanie stosunków z zagranicznymi dostawcami musiało spowodować poważne zakłócenia i jakkolwiek importerzy otrzymali zezwolenia na przywóz niezbędnych gatunków przędzy wełnianej, to jednak nastąpiła wobec konieczności przeprowadzenia szeregu manipulacji przerwa produkcyjna, która zmusiła szereg firm do zmiany swych dyspozycji. Wprowadzenie zakazu importu odbiło się szczególnie dotkliwie na obrocie uszlachetniającym, który dawał zatrudnienie znacznej ilości robotników w fabrykach bielskich. Poza formalnościami, które utrudniają obrót uszlachetniający, władze celne żądają prócz zapewnienia cła, również płacenia sumy gwarancyjnej odpowiadającej wartości uszlachetnianego towaru. Z tego też względu zainteresowane fabryki podjęły interwencje u czynników międzynarodowych i w najbliższym czasie mają być podobno wprowadzone poważne ułatwienia, które umożliwią producent bielskiej utrzymanie

obrotu uszlachetniającego na dotychczasowym poziomie.

Niemniej ważnym czynnikiem, który powoduje pogłębienie kryzysu w przemyśle włókienniczym Bielska, jest ujemniający się ostatnio coraz silniej rozwój anonimowego przemysłu. Analogicznie, jak w Łodzi rozwija się drobne przedsiębiorstwa na gruzach starych zakładów, które wskutek trudności produkcyjnych znalazły się pod nadzorem. Przypomina to zupełnie okres inflacji, który zważywszy do handlu wprowadził elementy inflacyjne i niemające z solidnym kupiectwem nic wspólnego.

Brak wiadomości fachowych ze strony tych przedsiębiorców potęguje w silnym stopniu chaos, zmuszając solidne firmy, płacące podatki i świadczenia oraz przestrzegające wypłaty ustalonych płac robotniczych — do likwidacji fabryk lub silnych redukcji. W obliczu tego ujemnego zjawiska organizacje przemysłowe i izba przemysłowo-handlowa w Bielsku podjęły wspólną energiczną akcję, która w razie poparcia jej przez czynnik międzynarodowy, przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia zaognionych stosunków. Na podstawie wspólnych narad opracowany został memoriał, który przedstawiony będzie m.in. Zarządkowi. Przewiduje on swego rodzaju system koncesjonowania przy udzieleniu zezwoleń na zakładanie nowych fabryk. Podkreślić należy, że inicjatywa Min. Skarbu w sprawie przyspieszenia zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie przyczyni się również bardzo poważnie do uzdrowienia tych anormalnych stosunków w produkcji włókienniczej.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba. Obroty dewizami były normalne zaś banknotami dolarowymi — ograniczone, temi ostatnimi dokonywano transakcji po kursie 8.89; wypłata telegraficzna na New York 8.907. Notowano kursy dewiz: Holandia 361.20, Londyn 33.80—33.82, New York — 8.902, Paryż 35.15—45.14, Praga 26.38, Szwajcaria — 173.70, Włochy — 45.95; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 211.70. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210—209.75, funt angielski w gotówce 34, banknoty dolarowe 8.894—8.89, 1 pół. rubel srebrny 156 rubel, złoty 4.88, bilon 0.70. Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.92.44.

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsze były akcje Lilpopy, dla pozostałych zaś papierów dywidendowych przeważała tendencja słaba. Notowano: Bank Polski 84, Lilpopy 15.25. W obrotach pozagiełdowych dokonano transakcji akcjami Starachowickimi po kursie 6—5.75.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych i prywatnych panowała tendencja słabsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. premijowa pożyczka 38.25—38.4 proc. dolarowa 49—48.90, 4 proc. inwestycyjna zwykła 88—87.50, 5 proc. konwersyjna 39.25—6 proc. dolarowa 57—59.50—56.75, 7 proc. stabilizacyjna 55—54.25—54.50, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja — 93, 4 i pół proc. listy ziemskie — 40, 7 proc. ziemskie 54.50—53, 8 proc. Warszawy 62—61.50, 8 proc. m. Łodzi 60.75. Transakcje nienotowane: 4 i pół proc. listy m. Warszawy 47.50, 5 proc. Warszawy 51.50, 4 i pół proc. listy Wileńskiego Banku Ziemskiego — 28.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 596 tonn, w tem żyta 135 t. Tendencja dla zbóż utrzymywana. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym ładunkach wagonowych: żyto 26.75—27, pszenica jednolita 29.25—29.75, pszenica zbierana — 28.75—29.25, owies jednolity 26—27, owies zbierany 25—25.50, jęczmień na kaszę 24—25, jęczmień browarny 25—26, groch polny jadalny 29—32, groch Victoria 28—34, wyka 27—29, peluska 28—30, seradela podwójnie czysta 35—37, lubin niebieski 15—16, lubin żółty 20—22, rzepak zimowy 37—39, siemię lniane białe 90 proc. 38.50—40, konieczyna czerwona surowa bez grubej kianki 175—200, konieczyna czerwona bez kianki o czystości do 97 proc. 240—280, konieczyna biała surowa 275—375, konieczyna biała bez kianki o czyst. do 97 proc. 400—550, mąka pszenna luksusowa 47—52, mąka pszenna 40 42—47, żytnia pyłowa 43—44, mąka żytnia siłkowa 32—33, mąka żytnia razowa 32—33, otręby pszenne średnie 17—17.50, otręby żytnie 17—17.50, kuchenki 24—25, kuchenki rzepakowe 17.17.50—, kuchenki słonecznikowe od 40 do 44 proc. 18—18.50.

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 11 kwietnia, Loco 6.25, kwiecień 6.10, maj 6.17, czerwiec 6.25, lipiec 6.38, sierpień 6.43, wrzesień 6.51, październik 6.60, listopad 6.66, grudzień 6.76, styczeń 6.86, luty 6.93, marzec 7.01.

Nowy Orlean, 11 kwietnia, Loco 6.13, maj 6.15, lipiec 6.34, październik 6.58, grudzień 6.73, styczeń 6.82, marzec 6.97.

Liverpool, 11 kwietnia, Kwiecień 4.51, maj 4.49, czerwiec 4.47, lipiec 4.46, sierpień 4.46, wrzesień 4.46, październik 4.46, listopad 4.48, grudzień 4.51, styczeń 4.59, luty 4.62, marzec 4.66, kwiecień 4.72, maj 4.79.

Bawelna egipska, Liverpool, 11 kwietnia, Lipiec 6.30, październik 6.48, listopad 6.58, grudzień 6.63, styczeń 6.68, marzec 6.73.

Upper, 11 kwietnia, Loco 5.69, maj 5.53, lipiec 5.53, październik 5.68, listopad 5.70, grudzień 5.72, styczeń 5.77, marzec 5.82.

Brema, 11 kwietnia, Loco 7.49, maj 7.19, lipiec 7.38, październik 7.40, grudzień 7.51, marzec 7.66.

Aleksandria, 11 kwietnia, Sakkelandis: maj 11.58, lipiec 11.98, listopad 12.82, styczeń 13.12.

Kupiectwo jest niezadowolone

z treści rozporządzenia p. ministra skarbu o ulgach podatkowych.

W dniu wczorajszym podaliśmy treść podpisanego już przez p. ministra skarbu rozporządzenia w sprawie ulg przy spłacie zaległości z tytułu podatku obrotowego.

W związku z tem przeprowadziliśmy wczoraj z kierownikami zrzeszeń kupieckich rozmowy, na podstawie których zdołaliśmy ustalić opinie łódzkiego kupiectwa w sprawie omawianego rozporządzenia.

Łódzkie organizacje kupieckie na ogół odnoszą się do ustalonych ulg negatywnie, wychodząc z założenia, iż rygory warunkujące otrzymanie ulgi, stawiają pod znakiem zapytania samą możliwość korzystania z nich.

W odniesieniu do samych ulg nasuwają się zastrzeżenia przedewszystkiem w sprawie ustalonych terminów. A mianowicie dzień 1 kwietnia 1931 jako termin prekluzyjny uznawania zaległości jest stanowczo zbyt odległy i winien być przesunięty na okres, późniejszy. Poza tem ustalony w rozporządzeniu okres do 1 września b. r. dla zaniechania czynności egzekucyjnych w odniesieniu do zaległości jest zbyt krótki, gdyż stanowi niespełna 5 miesięcy.

Warunki uzyskania ulg są, zdaniem indagowanych przez nas kupców, zbyt rygorystyczne i mogą w praktyce doprowadzić do tego, że z ulg korzystać będą tylko jednostki.

Kupiectwo dażyło do rozstrzygnięcia zagadnienia zaległości podatku obrotowego w formie generalnej amnestji, zaś rozporządzenie rozstrzyga to pod znacznie ciśniejszym kątem widzenia. Z uwagi na to nie można przypuszczać, iż ulgi te dadzą oczekiwane rezultaty.

Poza tem sferom kupieckim wydają się zbyt rygorystyczne następujące warunki, stawiane przez rozporządzenie: Z ulg będą mogli korzystać jedynie ci płatnicy, którzy w terminie zapłacą przypadające należności z tytułu podat-

ku obrotowego za rok 1931. Otóż, organizacje kupieckie stwierdziły już, iż dokonane na terenie łódzkiej izby wymiary są wyjątkowo wysokie i znacznie przekraczają możliwości płatnicze kupców. Przy tym więc stanie rzeczy zapłacenie podatku za rok 1931, na podstawie dokonanych szacunków, będzie możliwe tylko dla nielicznych płatników. Ogół zaś będzie się bronić przed ewentualnością zapłacenia podatków, przekraczających jego możliwości. Wobec tego ulga staje się dla wielkiego odłamu płatników iluzoryczną. Niezależnie od tego ulga, w myśl rozporządzenia, przyznana będzie o ile władze stwierdzą, iż zaległości nie powstały wskutek złej woli płatników. Zaopiniowanie tego stanu rzeczy jest zależne całkowicie od czynników opiniujących. Przewiduje się również argument, unie-

możliwiający uzyskanie ulgi w postaci działania na szkodę skarbu! Warunek ten również ścieśni zakres ulgi, gdyż za działanie na szkodę skarbu w pewnej interpretacji, rozumie się zadeklarowanie mniejszych, aniżeli w rzeczywistości, obrotów. W praktyce natomiast od lat już jest to zjawisko codzienne, iż wymiary prawomocne przekraczają zeznania płatników.

Jeszcze bardziej rygorystyczny jest warunek, iż płatnik, ubiegający się o ulgę „nie prowadził życia ponad stan”. Jest to pojęcie niesłychanie rozciągle, tembardziej, iż okoliczność, rozporządzeniem przewidziana, jak npr. dłuższe wyjazdy zagranicę w celach niekuracyjnych, stwarzają precedens do zaopiniowania „życia ponad stan” w wypadkach wyjazdów natury handlowej (c).

Pertraktacje polsko-francuskie

w sprawie kontyngentów wwozowych do Francji.

(F) Dziś rozpocząć się mają w Paryżu oficjalne pertraktacje handlowe polsko - francuskie. Z ramienia Polski przyjechali do Paryża przewodniczący delegacji polskiej, dyr. departamentu Sokołowski. Pertraktacje dotyczyć mają w pierwszym rzędzie ustalenia kontyngentów wwozowych towarów polskich do Francji i usunięcia trudności celnych przy wwozie polskiej konfekcji do Francji. Warszawskie związki przemysłowe konfekcyjne w memoriale przesłanym do ministerstwa przemysłu i handlu przyłączają się do postulatów

wyrażonych przez łódzką izbę przemysłowo - handlową w sprawie usunięcia sporu celnego polsko - francuskiego.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą

NARUTOWICZA № 30

tel. 129-30.

Porozumienie między Gdańskiem a Polską.

Sfery gospodarcze dążą do zgodnej współpracy. — Szowiniści niemieccy przygotowują bojkot towarów polskich.

(F) Jak się dowiadujemy, dyrektor departamentu cel w ministerstwie skarbu Fabierkiewicz wyjechał do Gdańska. Celem jego wyjazdu jest zbadanie spornej sprawy celnej polsko - gdańskiej. Jednocześnie p. Fabierkiewicz wyda na miejscu doraźne zarządzenia administracyjne i przeprowadzi kontrolę polskiego inspektoratu celnego. Wyjazd Fabierkiewicza związany jest z konferencją, jaka odbyła się w Warszawie z czynnikami rządowymi oraz ze sferami gospodarczymi Gdańska. Na czele delegacji tej stał senator Jewelowski.

Delegacja gdańska przeprowadziła konferencję z min. Klarnerem, dyrektorem izby warszawskiej Wartalskim i prezesem centrali związku kupców, posłem Wislickim. Konferencja przedstawicieli świata kupieckiego Polski i Gdańska doprowadziła do przekonania, że zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie sfery gospodarcze dążą do zgodnej współpracy.

Delegacja gdańska przeprowadziła również rozmowy w ministerstwie przemysłu i handlu z dyrektorem departamentu handlu, Sokolowskim i w ministerstwie skarbu z dyrektorem cel, Fabierkiewiczem i naczelnikiem Prohaską.

Ze strony Gdańska zwrócono uwagę na fakt, że Gdańsk jest pod względem rozmiaru obrotów

drugim z kolei klientem Polski zwłaszcza polskiego przemysłu włókienniczego, który pokrywa 90 proc. zapotrzebowania Gdańska. W podobnym stosunku pozostaje zbyt i innych artykułów polskich w Gdańsku. Wobec tego sfery gospodarcze, a zwłaszcza kupieckie Gdańska uważają, że powinno nastąpić jaknajwcześniej porozumienie gospodarcze między Polską a Gdańskiem.

usunięte powinny być wszystkie przeciwieństwo. Kupiectwo gdańskie zastrzeżenie sytuacji kładzie na karb machinacji partii szowinistycznych oraz prasy szo-

winistycznej. Jednocześnie dowiadujemy się, że wyjechał do Gdańska prezes centrali związku kupców, poseł Wislicki, który ma na miejscu zapoznać się z istotą konfliktu celnego polsko - gdańskiego. Centrala związku kupców uważa, że konflikt celny, jaki powstał między Polską a Gdańskiem

narazi polskie i gdańskie sfery kupieckie na wielkie straty.

Wczoraj obiegała Warszawę pogłoska, że w Gdańsku czynione są przygotowania do przeprowadzenia

bojkotu towarów polskich,

który miałby być odwetem za ostatnie zarządzenie polskich władz celnych w stosunku do towarów przywożonych do Gdańska z zagranicy. Wobec tego, że Gdańsk sprowadza w 90 proc. wyroby przemysłowe z Polski, bojkot miałby przedewszystkiem odnosić się do tej dziedziny, a następnie do artykułów spożywczych i innych produktów rolniczych.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia.

Jak się dowiadujemy, dziś zostanie ogłoszony bilans dekadowy Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia r. b. Na ogół sytuacja Banku Polskiego w pierwszej dekadzie kwietnia nie uległa poważnej zmianie. Natomiast w rachunkach Banku Polskiego podniósł się bezprocentowy kredyt rządu. Jak wiadomo, kredyt ten wynosił przedtem 50 milionów złotych, a potem został podniesiony do 100 mil. zł.

Na dzień 1 kwietnia rząd zaciągnął bezprocentowy kredyt w Banku Polskim 10 mil. zł., a w ciągu pierwszej dekady kwietnia wykorzystał kredyt do wysokości 50 mil. zł., a więc do połowy przyznanej wysokości. W ten sposób kredyt rządu w Banku Polskim wzrósł o 30 mil. zł.

Każdy dentysta

uważa kamień naczynny za jednym posiedzeniem. Lecz zapobiec tworzeniu się kamienia może jedynie używanie pasty do zębów Chlorodont.

Upadłości i układy.

W grudniu 1930 r. ogłosił sąd handlowy upadłość firmie „Rotberg i Adler” fabryka wyrobów bawełnianych z siedzibą przy ul. 6-go Sierpnia 2. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 14 grudnia 1930 r. tymczasowo. Sędzią komisarzem sąd zamianował sędziego handlowego Aleksandra Heymana, zaś kuratorem upadłości adwokata Mikołaja Nińego. Upadłych oddano pod dozór policji.

16 stycznia 1931 r. rozpatrywał sąd opozycję Maksy vel Mendla Rotberga i Abrama - Hersza Adlera oraz firmy „Rotberg i Adler” sąd opozycję ich pozostawił bez uwzględnienia, zatwierdzając jednocześnie wyrok sądu okręgowego z 16 grudnia 1930 r., ogłaszający upadłość, gdyż niewypłacalność trwa nadal i upadłość ma charakter publiczny, a upadli dotychczas nie złożyli bilansu.

Niezadowoleni z wyroku Rotberg i Adler wnieśli podanie do sądu okręgowego w Łodzi o zezwolenie na uruchomienie firmy Arona Rotberga w Pabjanicach przy ul. Piłsudskiego 15 i polecenie syndykowi usunięcia pieczęci z lokali zajmowanego przez firmę „Abrama Matysa Silbersteina”, firmy Jelino-wicz i Glas, firmy J. Mozes i firmy S. i A. B-cia Auerbach w Pabjanicach (Piłsudskiego 15) z maszyn, surowców i towarów tam znajdujących się, jako stanowiących wyłączną własność wspomnianych przedsiębiorstw.

Sąd Apelacyjny, po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu głosu pełnomocnika upadłych, syndyka masy oraz wierzycieli, zważył, że w terminie ogłoszenia firmie „Rotberg i Adler” upadłości istniał niesporny dług firmy Danzyger Handels- und Industriebank Aktienges.

Przemysł węglowy zgodził się na utworzenie funduszu wyrównawczego.

(F) Wczoraj w Warszawie i w Katowicach odbywały się jednocześnie w szybkim tempie prowadzone rokowania w sprawie doprowadzenia do porozumienia w przemyśle węglowym. Obie te konferencje utrzymywały stały kontakt telefoniczny. W wyniku ostatecznej narady

podpisano zasady porozumienia. Zgodzono się na dobrowolne utworzenie konwencji eksportowej i na dobrowolne utworzenie funduszu wyrównawczego,

który ma pokryć straty powstałe przy deficycie eksportu węgla na rynek północny. Jeśli chodzi o opłaty na ten fundusz, to zgodzono się na to, że kopalnie z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego mają opłacać po 1.50 zł. od tonny sprzedanej i Zagłębia Krakowskiego po 1.20 zł.

Jeśli chodzi o wysokość premii, to zależy ona będzie od wpływów i ustalona będzie w wysokości mniej więcej

5 do 6 zł. od tonny wywiezionej na deficytowe rynki północne. Premijowany będzie tylko ten węgiel, który będzie szedł drogą przez Gdynię i Gdańsk.

Jeśli chodzi o podział rynku wewnętrznego i t. zw. rynków licencyjnych zyskowych a więc Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii i Węgier to ustalono schemat podziału między kopalnie. Są tylko zasady.

Jeśli chodzi natomiast o szczegóły, to

cały szereg kopalń nie zgadza się na wysokość opłat

na rzecz funduszu lub na rozmiar licencji sprzedaży i t. d. Szczegóły te poddane zostaną w dniu jutrzejszym pod arbitraż ministra przemysłu i handlu. Jak się dowiadujemy, minister wyznaczył na arbitra dyrektora departamentu górnego Czesława Pechego. Konferencja rozpoczęła się dziś o godzinie 11 rano w gmachu ministerstwa.

Zastrzeżenia kupców

w sprawie rozporządzenia o ulgach podatkowych.

(F) Jak się dowiadujemy, termin następnego posiedzenia komisji doradczej do spraw handlu wyznaczony został na nadchodzący czwartek. Posiedzenie to zapowada się niezmiernie ciekawie wobec dużych zastrzeżeń jakie posiadają centralne organizacje kupieckie w stosunku do ogłoszonych ulg w podatku o brotowym przez ministerstwo skarbu o czym podawaliśmy onegdaj.

W posiedzeniu poza wszystkimi członkami komisji i ministrem przemysłu i handlu weźmie udział wiceminister Doleżał oraz wiceminister skarbu, Starzyński.

Wieści gospodarcze

WŁÓKIENICTWO PRZECIW FRANCUSKIEJ POLITYCE GOSPODARCZEJ.

Wobec trudności i restrykcji stosowanych ostatnio przez Francję, wobec eksportu polskiego, w sferach przemysłu włókienniczego wysuwane są projekty bojkotu szeregu artykułów importowanych z Francji. Na terenie włókiennictwa istnieje możliwość zastosowania wobec Francji posunięć restrykcyjnych w postaci znacznego ograniczenia importu jedwabiu do Polski.

Bardzo poważne sumy mogą być również odciążone z tytułu zlikwidowania stosunków polskiego przemysłu jedwabnego z Francją, dokąd dotychczas w dużych ilościach wywożono jedwab do uszlachetnienia. Obecnie pod wpływem zarządzeń francuskich polski przemysł jedwabny obrót uszlachetniający zamierza kierować w przeważającej mierze do Szwajcarii.

W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEJ WALKI Z KRYZYSEM

Główni najwybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego Holandii złożyli komitetowi holenderskiemu międzynarodowej izby handlowej obeznaną deklarację, domagającą się międzynarodowej walki z kryzysem. W enuncjacji tej stwierdzono, że kryzys posiadający charakter międzynarodowy, zważywszy był dotychczas jedynie w obrębie poszczególnych krajów, co sytuacja nie tylko nie poprawia, ale dążyła wręcz ujemnie. Z tego też względu należałoby zwołać międzynarodową konferencję wybitnych fachowców z całkowitem wyeliminowaniem polityków. Konferencja ta winna przedyskutować następujące zagadnienia: międzynarodowe uregulowanie problemu walutowego, międzynarodowe uregulowanie kontyngentowania najważniejszych artykułów i produktów, sprawę organizacji bezpośredniej wymiany pomiędzy poszczególnymi państwami i t. p.

20 MILJARDÓW FRANKÓW STEZAURYZOWANYCH.

Z dokonanych ostatnio we Francji obliczeń wynika, że ogólna ilość stezauryzowanych banknotów wynosi w samej tylko Francji około 20 miliardów franków, co stanowi niemal jedną czwartą ogólnego obiegu banknotów. Tem też tłumaczy się fakt, że obieg ten uległ w ciągu ostatnich lat znacznemu zwiększeniu, a mianowicie z 52 miliardów franków w 1926 r. na 83 miliardy w końcu roku ub. Dodać przytem należy, że z emitowanych przez Bank Francji banknotów, do uregulowania transakcji służyła niemal wyłącznie odcinki po 100, 20, 10 i 5 franków, natomiast banknoty po 500 i 1000 fr. są przeważnie tezauryzowane.

SPADEK ZAPASÓW KRUSZCOWO-WALUTO-WYCH W ŚRODKOWEJ EUROPIE.

Pomimo wprowadzonej przez wszystkie kraje Środkowej Europy, oprócz Polski, reglamentacji dewizowej, zapasy kruszczo-dewizowe tych krajów wykazują w okresie 3-ich miesięcy r. b. dość znaczne ekurozenie. Dla Banku Rzeszy wynosi ono 12 procent, dla Austriackiego Banku Narodowego 17 proc., dla Czechosłowackiego Banku Narodowego 10 proc., dla Jugosłowiańskiego Banku Narodowego 7 proc., dla Rumuńskiego Banku Narodowego 5 procent. Nie zmniejszają się jedynie rezerwy Węgierskiego Banku Narodowego, a to prosto dlatego, że Węgry już od paru miesięcy przestały na ogół dokonywać wypłat zagranicą.

Pulwery artystyczne.

ROBIONE RECZNIE NA DRUTACH. Z oryginalnej wełny francuskiej niedoścignionej jakości w gatunku i kolorach. Specjalnie pulwery

KORONKOWE.

LILI HIRSZMAN,

Kilińskiego 14, II piętro.

Z TEATRU „ARARAT”

Obecny program p. n. „Engel in der Luft”, grymy z wielkim sukcesem przy przepięknej codziennej widowisk, należy do najświetniejszych programów „Araratu”.

Nowy program spotkał się z wielkim powodzeniem wśród publiczności oraz zyskał bardzo pochlebne krytyki prasy.

Początek dzisiejszego przedstawienia o godzinie 10-ej w wieczorem.

Kasa czynna od godziny 7 wieczorem.

MACA MASZYNOWA.

Wszyscy już wiedzą, że maca z pierwszego mechanicznego wytwórni N. Wemburga, Piotrkowska Nr. 38, tel. 143-82, jest najlepszą, najładniejszą i najtańszą. Dzięki tym zaletom, niezawodnego, że popyt na maszynową macę N. Wemburga jest kolosalny.

Nieście pomoc
najbiedniejszym!



Dziś poraz ostatni!
Czołowy
dźwiękowiec
polski

Początek o godz. 4-ej.

Dziś poraz ostatni!

DZIKIE POLA

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
Dziś nieodwołalnie poraz ostatni

KAPITAN WHALAN
W rolach gł. Gary Cooper i Claudette Colbert.

Ceny miejsc
1, 1.50, 2.



MARLENA DIETRICH

Anna May Wong, Clive Brook
w czołowym filmie Paramountu prod. 1932 p. t.
„SZANGHAJ EXPRESS”
Reż. Józ. Sternberga

Film osnuty na tle aktualnych wydarzeń na froncie chińsko-japońskim.
Uwaga! Z uwagi na przewidzianą olbrzymią frekwencję uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie NA POZĄTEK SEANSÓW.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz., w sob. i niedz. o godz. 12 w poł.
Po rozpoczęciu seansu drzwi na widownię będą zamknięte

A śmiać się będą wszyscy!!—Buster na froncie

Albowiem najpopularniejszy komik
amerykański genialny artysta

BUSTER KEATON

przechodzi samego siebie
w swej najnowszej arcyfarsie

Premjera już jutro w kinie „SPLENDID”

Tomaszów - Mazowiecki.

OBŁAWA POLICYJNA.

W nocy z dnia 11 na 12 b.m. tutejsza policja przeprowadziła na terenie całego miasta obławę, w czasie której skontrolowała domy noclegowe i meliny złodziejskie oraz inne miejsca schadzek elementów podejrzanych.

W wyniku zatrzymano 16 podejrzanych osób bez określonego zajęcia i miejsca zamieszkania, które pod różnymi pretekstami przybyły do Tomaszowa.

Po ustaleniu tożsamości i sprawdzeniu w rejestrach osób poszukiwanych, zostaną one zwolnione, względnie przekazane właściwym władzom sądowym.

POMOC BEZROBOTNYM.

Wydział opieki społecznej przy magistracie wydał w miesiącu marcu z funduszu, przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych zł. 19.818. — Zasiłek odrobiło na robotach publicznych 278 osób na ogólną sumę zł. 8070. W produktach otrzymało zasiłki 432 rodzin na sumę zł. 11.748.

SESJA SĄDU GRODZKIEGO.

Dzisiaj i jutro urzędować będzie w lokalu tutejszego sądu grodzkiego sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Piotrkowie. Na wokandyze znajdują się sprawy karno-administracyjne.

CENY MIĘSA I WĘDLIN.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, na zasadzie którego magistrat może zawiesić regulowanie cen niektórych rodzajów mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich do czasu, gdy cena trzody na wieprzowinę, sadło, kiełbasę krajaną, siekaną, pasztetową, podgardlanek, kaszanek, krakowską i szmalce. Na pozostałe artykuły ustalać będą ceny cechy rzeźniczo-masarskie w porozumieniu ze starostwem.

KRZYŻE ZASŁUGI.

Za wielkie zasługi, położone w okresie walk o niepodległość Polski, zostali odznaczani: notariusz Stanisław Olszyski — krzyżem niepodległości z mieczami, oraz nauczyciel szkoły powszechnej Tadeusz Marynowski — krzyżem niepodległości.

Wstrząsająca katastrofa w Kairze

Londyn, 12 kwietnia.

Na przedmieściu Kairu zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Przepelniony pasażerami autobus po rozbiciu bariery, wpadł do kanału.

Śmierć poniosło 7 osób, w tej liczbie zwoź.

Unja ciężkiego przemysłu ma nastąpić w najbliższym czasie

Katowice, 12 kwietnia.

Kwestja dalszego istnienia wielkiego związku przemysłowego t. zw. „Berg und Hüttenmannu” nie przestaje w dalszym ciągu być aktualna.

Jak się dowiadujemy, odbywają się ciągle posiedzenia komisji, która załatwić ma sprawę połączenia górnośląskiego związku z radą zjazdu przemysłowców w Sosnowcu.

Przypuszczalnie w ciągu tego czasu

Berg und Hüttenmann miał przestać istnieć w dn. 31 marca, jednak postanowiono przedłużyć jego działalność na kwiecień.

Przypuszczalnie w ciągu tego czasu

rozstrzygną się dalsze losy tego związku. Wymieniane są już nazwiska przyszłych kierowników unji ciężkiego przemysłu, któryby się wyłonił z połączenia tych dwóch związków. Na czele stanęły dotychczasowy dyrektor Berg und Hüttenmannu Przybylski i dyrektor rady zjazdu Bayer.

Strejk w fabryce Gampe i Zieleniewski

Konferencja w inspektoracie pracy nie dała żadnych rezultatów

Sosnowiec, 12 kwietnia.

Jak już donosiliśmy, w fabryce Gampe i Zieleniewski w Dąbrowie Górniczej wybuchł strejk z powodu cofnięcia de-

putatów węglowych.

Strejk trwał kilka dni a do pracy przychodziło tylko około 40 robotników. Wczoraj, gdy robotnicy ci przyszli do fa-

brzyki, zastali bramy zamknięte. Przedstawiciel dyrekcji oświadczył, że dyrekcja nie może dla kilkudziesięciu robotników uruchamiać maszyn. Wobec tego zwolniono konferencję w inspektoracie pracy celem wyjaśnienia sytuacji.

Na konferencji przedstawiciel dyrekcji zakładów podtrzymał pierwotne swe oświadczenie i wyjaśnił, że dyrekcja nie podejmuje żadnych pertraktacji, nim robotnicy nie wrócą do pracy. Wobec takiego stanowiska delegacja robotników oświadczyła, że zwróci się w tej sprawie do reszty robotników.

Aresztowania komunistów w Szamotułach

W ręce władz dostał się obfity materiał

Od dłuższego czasu Szamotuły i okolice zarzucano stale bibułą komunistyczną o treści antyreliгиозnej. Po usilnej obserwacji policja wpadła na trop sw. etnie zorganizowanej szajki komunistycznej, będącej filją OKPP w Poznaniu.

Przeprowadzona rewizja u Jana Grońskiego a później u przyjaciela jego Marcina Kluczyńskiego dała bardzo obfity materiał dowodowy w postaci bibuły i karyktur komun. stycznych. Pisma te ukryte były na strychu pod podłogą.

Pabjanice

RADA MIEJSKA.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym poraz czwarty już należało uchwalić konwersję pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe. Ciągłe powracanie do tej sprawy spowodowane było niezachowaniem przez prezydium koniekturalności, skutkiem czego władze nadzorcze trzykrotnie uchwały Rady Miejskiej w tej sprawie nie zatwierdzały. I onegdaj gdy uchwalano poraz czwarty pożyczkę, zwrócono uwagę, że na sali brak koniecznego quorum. Po przeliczeniu okazało się, że rzeczywiście brak dwu radnych. Na szczęście po chwili przybyło na salę trzech radnych, co pozwoliło na ostateczne przeprowadzenie formalnej uchwały.

Bilansu Kasy Komunalnej Rada nie mogła również przyjąć, bowiem brakło oryginału, podpisanego przez Radę Nadzorczą Kasy i Komisję Rewizyjną. Słowem całe posiedzenie wykazało brak zupełny przygotowań prezydium tego, aby uchwały mogły być formalnie przeprowadzone. Przyjęto w końcu uchwałę, wzywającą Izbę Rzemieślniczą w Łodzi

do wyjednania dla rzemieślników pabjanickich pożyczki na podtrzymanie upadającego i zamierającego drobnego rzemiosła. Na tem niefortunne posiedzenie Rady zakończono.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Grodzki Podkomitet do Spraw Bezrobocia w Pabjanicach postanowił powiększyć liczbę dożywianych po szkołach dzieci do 800, a to ze względu na stałe zgłaszanie się rodziców. Postanowiono również zużyć dla dzieci 5000 kg. cukru, przyslanego przez Komitet Wojewódzki. Ze względu na ciężką sytuację wśród bezrobotnych postanowiono akcję komitetu przedłużyć do dnia 1 czerwca. Bezrobotni odnoszą się do działalności Komitetu z całą życzliwością.

ODCZYT.

Z inicjatywy p. starosty Jana Wallasa, prezesa powiatowego związku straży pożarnych w dniu 19 kwietnia r. b. w Łasku odbędzie się odczyt inż. Stanisława Dobrzańskiego z Warszawy na temat budownictwa ogniotrwałego. Wejście dla wszystkich bezpłatne. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Umowa taryfowa w rolnictwie

Katowice, 12 kwietnia.

W dniu dzisiejszym u kom. sarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie nadania mocy obowiązującej umowie taryfowej w rolnictwie.

Obszarnicy zawarli bowiem nową umowę obniżającą zarobki robotników od 15 do 30 proc., ponieważ jednak porozumienie osiągnięto tylko z jedną organizacją zawodową, a pominięto dwie inne organizacje — wątpliwe jest, czy nowa umowa taryfowa uzyska moc obowiązującą.

Włamanie do urzędu gminnego

Wielkie Hajduki, 12 kwietnia.

Nocy ubiegłej dokonano włamania do kasy urzędu gminnego. Złodzieje skradli maszynę do rachowania wartości 500 zł.

Gabinet terapii fizycznej

Dr. POLAKA

Al. Kościuszki 53

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMIA

lampa kwarcowa, promienie pozaczzerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

Postulaty przemysłu i handlu

przedłożone p. min. Zarzyckiemu podczas jego pobytu w Łodzi.

Onegdaj podczas obecności w Łodzi ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, delegacja izby przemysłowo-handlowej w osobach pp. prezesa Geyera, wiceprezesów: Babiackiego, Barciańskiego, Fiedlera i Hertza oraz dyr. inż. Bajera przedstawiła p. ministrowi memoriał, w którym skonkretyzowała m. in. następujące najistotniejsze postulaty okręgu: Scalenie podatku przemysłowego, co zlikwiduje obecne uprzywilejowanie podatkowe przemysłu anonimowego.

Reformę ustawodawstwa socjalnego w kierunku ogólnego obniżenia świadczeń z tego tytułu, a tem samem częściowego usunięcia istniejącego obecnie prawnie uprzywilejowania prymitywnych form przemysłu oraz uniemożliwienia nadużyć.

Poparcie dążeń i posunięć organizacyjnych w przemyśle, co wpłynie regulująco na rynek, gdyż zapobiegnie chronicznemu w włókiennictwie zjawisku nadprodukcji.

Równocześnie izba podniosła, iż zjawisko to należy nadto zwalczać w drodze bezwzględnej zakazu pracy na trzy zmiany, przyczem podkreśliła że udzielanie zezwoleń na uruchomienie trzeciej zmiany celem podniesienia tej drogi liczby zatrudnionych robotników

opiera się na błędnym rozumowaniu. W rzeczywistości bowiem uruchomienie je-dnych zakładów na trzy zmiany stwarza tak daleko idące różnice kalkulacyjne i stałe się powodem tak znacznej nierównomierności warunków konkurencji, że w konsekwencji powoduje całkowicie unieruchomienie innych war-sztatów.

Złagodzenie zbyt ostrej konkurencji w obrębie przemysłu legalnego winno przywrócić zasadę kalkulacji obliczonej na zysk w przeciwstawieniu do niewytrzymującej krytyki obecnej kalkulacji, obliczonej na utrzymanie w ruchu fabryk za wszelką cenę, gdyż tylko przez przywrócenie rentowności produkcji nastąpić może choćby częściowa odbudowa środków obrotowych włókiennictwa, zrujnowanego przez olbrzymie straty wojenne i 3-letni kryzys.

Równocześnie izba, jako reprezentantka ogólnych interesów okręgu łódzkiego, a zatem również interesów handlu, uznała za swój obowiązek podkreślić konieczność realizacji ustalonego ostatnio z inicjatywy p. ministra przemysłu handlu programu akcji pomocy dla handlu polskiego.

Niezależnie od powyższych dezyderatów związanych ściśle z kryzysem gospodarczym, izba w trosce o przy-

szłość poziomu technicznego włókiennictwa polskiego wskazała na konieczność uregulowania niektórych spraw z dziedziny szkolnictwa zawodowego, które poddać należy nadzorowi ministerstwa przemysłu i handlu, bo tylko tą drogą będzie można spowodować dostosowanie programu szkolnictwa do potrzeb przemysłu, a zarazem zapewnić sferom gospodarczym należyty wpływ na sposób podziału i użytkowania funduszy wpływających z tytułu artykułu 120 ustawy o podatku przemysłowym.

Wreszcie izba zwróciła się o poparcie dla sprawy zupełnego zawieszenia i całkowitej rewizji opracowanego przez władze miejskie m. Łodzi planu regulacyjnego, który nie liczy się zupełnie z potrzebami Łodzi jako miasta przemysłowego i przez swą nieracjonalność już obecnie hamuje ruch budowlany i paraliżuje handel placami, obniżając wartość nieruchomości. c).

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE.
Przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Berlinie udzieliło, jak wiadomo, hutom niemieckim zamówienia na dostawę 300.000 tonn wyrobów walcowniczych do Rosji.

W tych dniach ustalono sprawę finansowania zamówienia narazie na pierwszą partię w wysokości 100.000 tonn.

Sowiety otrzymują kredyt 21-miesięczny, oprocentowany według stopy o 2 proc. wyższej od stopy dyskontowej Banku Rzeszy.

MILJONOWE STRATY.

Fox-Film Corporation wykazuje za rok 1931 straty w wysokości 4.263.000 dolarów wobec zysków w wysokości 10.261.000 dolarów za rok 1930.

W związku z tem wartość nominalna akcji ma być obniżona na 5 dolarów, co równa się redukcji kapitału akcyjnego z 90.780.000 na 12.628.000 dolarów.

LISZE
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zagrania fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONYWANE
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

OSTRZEŻENIE.

W nocy z dnia 11 na 12 podczas włamania skradziono weksle, które niżej wymieniam:

1) 1 weksel na zł. 400	wystawca W. Chabras, Pomorska 130	blanco
2) 1 " na " 300	" A. Wiśniewski, żyro Śledziński	"
3) 2 " po " 300	" K. Kluczyński, żyro M. Kluczyński	"
4) 1 " na " 500	" J. Błażejowski	"
5) 1 " na " 200	" J. Geier	"
6) 1 " na " 300	" B. Canke	"
7) 1 " na " 700	" J. Stasiak	"
8) 2 " po " 300	" J. Wiśniewski	"
9) 1 " na " 200	" J. Jezierski	"
10) 1 " na " 400	" W. Busiakiewicz	"
11) 1 " na " 200	" N. D. Luftman	"
12) 1 " na " 250	" J. Spekulant	"
13) 1 " na " 200	" Monzajn i Morzygłód	"
14) 1 " na " 200	" M. Borsztajn	"
15) 1 " na " 155	" Kowalski, Traugutta 14, pl. 154.	1932 r.
16) 4 " protest. po 100	" R. Zachert	"
17) 1 " protest. dol. 202	" J. Wojtyński.	"

**HURTOWNIA TYTONIOWA
TAD. ROGOWSKI
Łódź, ul. Traugutta Nr. 5.**

Poszukiwani dla wielkiej tkalni:

- 1) Energiczny KIEROWNIK o zdolnościach organizacyjnych z dużym doświadczeniem w dziedzinie tkanin surowych bawełnianych, tkanin z szapety i jedwabiu sztywnego.
- 2) Dwa energiczni MAJSTRY WIE SALOWI.
- 3) MAJSTER PRZEGŁADALNI TOWARU z wybitną znajomością fachową.
- 4) NADMAJSTER ODDZIAŁU W PRZYGOTOWAWCZYCH (prze-wijalnia, siłownia i krochmalnia).
- 5) Młody TECHNIK TKACKI.

Szczegółowe oferty z opisem dotychczasowej działalności i warunków pod lit. „E. M. 35” do Adm. Republiki.

Do akt Nr. 1964 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eleonory Kalużyńskiej i składających się z pianina, oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 9 kwietnia 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. 629 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Ogrodowej nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eleonory Kalużyńskiej i składających się z pianina, oszacowanych na sumę zł. 2150.

Łódź, dnia 9 kwietnia 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. 731 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izzydora Zerykiera i składających się z mebli i pianina oszacowanych na sumę zł. 1598 90 gr.

Łódź, dnia 9 kwietnia 1932 r.
Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. 1677 1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my: „L. Herszkowicz M. Lipnowski” i składających się z 30 sztuk materiału półwełnianego oszacowanych na sumę zł. 3.300.

Łódź, dnia 1 kwietnia 1932 r.
Komornik (—) ST. GÓRSKI

Do akt Nr. E. 81 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pusta 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Isera Grynsteina i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 910.

Łódź, dnia 4 kwietnia 1932 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI

DOKTOR

W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne

(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

NAJSKUTECZNIEJSZE

i NAJTAŃSZE

środki lecznicze — to
ZIOŁA lecznicze D-RA BREYERA
zatwierdzone przez Min. Zdrowia, odznaczone
złotymi medalami w Nicei i Brukseli
skuteczne w chorobach:

Zaflegnienie płuc, gruźlica, astma, katar, wszelkiego rodzaju kaszle, reumatyzm, artretyzm, nerwobóle, skrośle, wszelkie zanieczyszczenia krwi, nieczystość cery, wypryski skórne, katar żołądkowo-kiszczkowy, hemoroidy zatwardzenie, biegunka, żółtaczka, wszelkie choroby wątroby i innych organów brzusznych, choroby nerwowe, bezsenność, bóle głowy, otyłość, zwężenie tętnic i t. d.

Można nabywać niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym — albo w wytwórni
**POLHERBA Sp. z o. o. Skrzynka 48-g
KRAKÓW - PODGÓRZE.**

Kto chce leczyć się ziołami — niech zażąda
darmo z wytwórni broszurki „Jak odzyskać zdrowie”.



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala ten towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLL A“

DRZEWKA OWOCOWE
PARKOWE
IGLASTE

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe DAŁEJ-GIEORGINIE,
NASIONA WARZYWNE
KWIASTOWE I TRAWY
poleca
JERZY KOŁACZKOWSKI
zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241.
Ceny jak w szkółkach.

Poszukiwani dla wielkich zakładów przemysłowych:

- 1) Doświadczony MAJSTER BIELNIKA dla towarów białych i kolorowo - tkanych.
- 2) APRETER towarów białych o doświadczeniu specjalnym w dziedzinie apretury nowoczesnej.
- 3) Energiczny CHEMIK, zdolny do kierowania wielkim bielnikiem i apreturą, posiadający także doświadczenie w dziedzinie administracji i mogący zastępować KOLORYSTĘ.

Szczegółowe oferty z curriculum vitae i warunkami pod lit. „A. B. C. 1735” do Administracji Republiki.

DOCENT
Dr. med. Adolf Falkowski

Dyrektor „Kochanówka”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4
w poniedziałki, środy i piątki od
godz. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

Dr. Józef KON

choroby dzieci
przeprowadził się
na Al. Kościuszki 3. Tel. 144-84.

DRZEWKA

po cenach niższych. Owocowe, ja-godowe, ozdobne, piramidy, płaczące, szpalery, róże: sztamowe, pnące, bu-kietowe od 1.— zł. Kwiaty zimotrwałe, dalia, mleczyki, bratki, goździki, oraz nasiona: warzywne, kwia-towe, traw, gwarantowane, poleca
Leon Kołaczkowski
ul. PRZEDZALNIANA 86, tel. 115-02,
tramw. nr. 3.

MACA

MASZYNOWA - PEJSACHOWA
codziennie świeża oraz
MAKA MACOWA,
znana ze swej dobroci, poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
38 PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-82
Upraszam o wcześniejsze zaopatrzenie
się w mace. Wszelkie zamówienia od-syłam do domu MACA i mąka znajdu-ła się w firmowym opakowaniu.
CENA KONKURENCYJNA.

Skład fabryczny firmy

„ARTORAM”

Piotrkowska 66 Tel. 232-35

Sprzedaż listew do ram i tapet oraz
oprawa obrazów. Wielki wybór ram
do firanek i obrazy artystyczne. Ceny
fabryczne, dogodne warunki.

Do akt Nr. 132 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 kwietnia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Szerem i składających się z czapek, kapeluszy i innych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 3.200.

Łódź, dnia 5 kwietnia 1932 r.
Komornik (—) ST. GÓRSKI

Dr. Wiktor Miller

choroby wewnętrzne
POMORSKA Nr. 6, przyjmuje od godz.
6—7 wiecz. W lecznicy „POMOC” ul.
Limanowskiego 1. (Aleksandrowska)
przyjmuje od godz. 11 do 1-ej po poł.

Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powie-lanie rzymskich aktów i wszelkich
tekstów, załatwia szybko i tanio

BIURO
„IRENIT”

ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

Pończochy jedwabne

i inne,
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych modeli
na sezon wiosenny poleca
Salon Miod
9 ZAWADZKA 9
we ście o bramę

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi
zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79.



Największy
amant
ekranu

Bohater „MIŁOŚCI KOZAKA”
i
„SYMFOJNI ZMYŚŁÓW”

W rewelacyjnym
filmie
pod tyt.:

Dziś premiera.

UPIÓR PARYŻA

Nadprogram: „Trubadurzy psiej operetki” dźwiękowa groteska — Pocz. seansów o g. 4.30 ppoł. w sob. i niedz. o 12-ej w pol. — Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Macro
Gottwein
Mayer
PICTURE

Wg. sensacyjnej powieści Gastona Lerona
„Cheri-Bibi”
Współudział
biorą: Lila Hyams oraz Lewis Stone.

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parceli, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polrucho”. Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

FIRANKI, story, kapy, filet szydełkowe i weneckie wyroby Pracownia ręcznych filetów. M. Einhorn, Kilińskiego 49.

ZARYBEK karpia królewskiego sprzedaje gospodarstwo rybne Czyryczyn. Stacja kolejowa i poczta Pabjanice. Wiadomość na miejscu lub listownie: Administracja Tow. Akc. „Kruszche i Ender”, Pabjanice, Zamkowa 3.

KUPIJE rolwage i konia w dobrym stanie. Dzwonić 128-84.

MASZYNE do pisania okazjnie sprzedam. Sienkiewicza 27/7, 4-7.

KUPIE natychmiast wanny i kocioł kałajowy w dobrym stanie. Wiadomość tel. 222-25 od 11-3 po poł.

SPRZEDAM 4 szt. maszyn i 2 Zege maszyn dla blacharza lub ślusarza. Zastać od 12 do 2-ej u Butkowskiego Piłsudskiego 51.

Posady

POSADY sekretarki, korespondentki, wzgl. pracy na godziny poszukuje rutynowana korespondentka polsko-francusko-angielska, znająca stenografię. Oferty sub: „Samodzielna” do „Republiki”, telefon: 162-99.

POTRZEBNA sprzedawczyni. Zgłosić się do sklepu Astrachańskiego, Piotrkowska 119.

DZIEWCZYNNKI znające szydełkową robotę, mogą się zgłosić Piotrkowska 199 Margulies od 2-4 i 7-9-ej.

POSZUKIWANI agenci do sprzedaży przedmiotów domowego użytku. Wymagana kaucja równoważności otrzymanego towaru. Oferty „Zagraniczne” do Republiki.

POSZUKUJE korespondenta (ki) ze znajomością języka francuskiego w słowie i piśmie z pisanem na maszynie. Oferty z odpisami świadectw i życznym wynagrodzeniem miesięcznym do Republiki pod „A. B.”

WYCHOWAWCZYNNIE poszukuje z pierwszorzędnymi referencjami do półrocznego dziecka. Zgłaszać się od 2 do 3 i pół godz. ul. Gdańska 49, Prywer.

POTRZEBNA zdolna panna do pracy w sukien. Wólczańska 18, m. 11.

PRZEDSTAWICIELKI celem zorganizowania agentek do sprzedaży artykułów damskich poszukuje się. Oferty Republika pod „Femina”.

POTRZEBNY subiekt damski i męski oraz manicurzystka na stałe. Zakład fryzjerski. Zawadzka 12.

ZDOLNI agenci z kaucją dla sprzedaży ratulnej artykułów żywnościowych. Zgłaszać się do firmy „Zdrowie” Wólczańska 52, między 10-2 pp.

POSZUKIWANA sprzedawczyni z praktyką do sklepu czekolady „Espero” Zielona 1.

Nauka i wychowanie

WYUCZE fachu fryzjerskiego zapożyczając w gospodarstwie do dwójki osób. Zagajnikowa 35, m. 2.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do biura pod wzgł. organizacyjnym w Łodzi biura „Polrucho”. Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

LADNIE umebl. 2 pokoje (o 2 i 1 oknie) odnajm. solid. kultur. osobom lub bezd. małż. Oddzielne wejście. 1-sze piętro, elektr., wygodny. Wiadomość: Południowa 18, Gimnazjum, m. 12.

POKÓJ umeblowany frontowy, telefon, do wynajęcia zaraz na miesiąc p. Piotrkowska 83, front III piętro, m. 10.

W CENTRUM miasta mieszkanie 4-pokojowe, słoneczne, ze wszelkimi wygodami, 2-ma balkonami, front, II-e piętro, w starym pierwszorzędnym domu do odstąpienia. Wólczańska 62, m. 5. Do obejrzenia po dziesięciu od 12-ej do 4-ej prócz niedziel i świąt.

DWUOKIENNY pokój umeblowany (z korytarzem) wygodny, telefon do wynajęcia. Andrzejka 7, m. 8, front.

POKÓJ frontowy wszelkie wygody, telefon od 1 m. tańsze wynajm. Zawadzka 46, m. 7.

PIEKNY frontowy pokój, słoneczny ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami z całodziennym utrzymaniem natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Przew. 20, m. 9 od 10 do 5-ej.

1-2 POKOJE z meblami lub bez wszelkie wygody. 1 p. fr. m. 5. Śródmiejska nr. 38. Obejrzyć od 6 w.

40 ZŁ. MIESIĘCZNIE pokój umeblowany, wejście niekrepujące. Piłsudskiego 42, fr. I piętro m. 3.

POKÓJ frontowy, umeblowany, wejście niekrepujące zaraz odnajm. ul. Piotrkowska 88, m. 6.

OKOJU z kuchnią, albo dwóch bez gospodarki za miesięczne komorne poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. sub. „Centrum” do Republiki.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia wejście niekrepujące. Telefon. Śródmiejska 27, m. 5.

LADNY, duży niekrepujący, słoneczny pokój z balkonem, telefonem. Al. 1-ga Maja 15, fr. I p. m. 3, tel. 215-16.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zelektryzacji zainteresowanych stron (to chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

WYPRACOWANIA z literatury, historii, wskazówki, porady, materiały, objaśnienia. Pogotowie naukowe, Warszawa, Ceglana 9-26.

FOTOGRAFUCIE się w Zakładzie Fotograficznym „Salon d'Art”. 6 pocztówek artystycznie wykonanych od 4 zł. Konstantynowska 2.

ZAKŁAD fryzjerski Grauzama, Zielona 3. Salon męski. Salon damski pod kierownictwem p. Bolesława. Ceny niższe.

MANICURE po 50 groszy. Pomorska 30, m. 12.

BIELIZNA jedwabna, satynowa do najelegantszych, gotowa. Przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów. Zawadzka 46, m. 7.

ZŁOTYCH 30. do 40.000 za zabezpieczenie niekrepujące zaraz odnajm. ul. Odsetki place punktualnie. Oferty do Republiki pod „A. Z. 3040”.

UŁOWNIA tytoniowa Edw. Zakliki, Łódź, ul. Narutowicza 32 unieważnia 4 weksle z wystawienia in blanco na sumy: Wolf Blumenfeld na 100 zł., Jolek Grünspan na 200 zł., Feliks Urbanik na 200 zł., Roman Czerwinski na 200 zł.

ZAKOPANE Pensjonat 16 pokoi kompletnie urządzonych, z pościelą, czesiciem naczyniem, wydzierżawie na rok z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Walerjan Jamie, Zakopane.

ZAKŁAD terapii fizycznej i gimnastyki leczniczej wraz z prywatnym mieszkaniem, centrum miasta do odstąpienia. Oferty do Republiki sub „Terapia” 17

Matrymonialne.

RITA. List zapożno otrzymałem, będzie czek. dziś w środe.

Zagubione dokum.

AGINIONY dowód osobisty Stefani Stein wydany Komisariat Rządu, Łódź III (4296) 27.

LERER H., Piłsudskiego 38, zgubiła kwit kaucyjny z Elektrowni Łódzkiej.

ZAGUBILEM kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Szlama Kiffer, Wolbońska 30.

Bronisława Trębaczówna

udziela lekcji gry na fortepianie po przystępnej cenie, oraz przyjmuję akompaniament na godziny. PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 159-90. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „Il. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych

Ogłoszenia:

zasił. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamieszczenie o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia adwokatów rzeczników 25 zł.

ZWYCZAJNE 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt)
W TEKSCIE 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt)
NA STR. 1-ej zł. 2.- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt)
NEKROLOGI 40 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) Zarecz
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia adwokatów rzeczników 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omwki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia